Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 274 | Kraków, niedziela 26 listopada 1922 | Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie marek 2500

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Rokoszańska organizacya

Próba faszyzmu w Polsce

„Gazeta Warszawska", główny organ endecyi, ogłasza firmę i adres organizacyi faszystów polskich: nazywa się to sprzysiężenie „Legia obrony konstytucyi", a zarząd ma siedzibę w Warszawie przy ul. Miodowej 14.

Wydrukowana w wymienionej gazecie odezwa tej organizacyi faszystów, zawiera ustęp następujący:

„Rządzić Polską mogą tylko Polacy. Naród polski nie pozwoli, aby krwią zdobytą niepodległość odebrano mu chyłkiem przez rządy obcych na polskiej ziemi".

A zatem, kto nie należy do ósemki, — ten nie jest Polakiem!!! Piłsudski, który krwią zdobywał niepodległość Polski, — jest „obcym"!!!

Tak opiewa bezczelne hasło endeckie, w imię którego endecy chcą wywołać wojnę domową!

Siłą pięści chcą podeptać prawo, rokoszem zgwałcić konstytucyę — i to ośmielają się nazywać oszukańczo „obroną konstytucyi".

Konstytucya państwa ma i mieć może tylko jednego obrońcę: rząd, kontrolowany przez Sejm i Senat. Każdy inny „obrońca" jest samozwańcem i niszczycielem konstytucyi, który **powinien się znaleźć w kryminale.**

Jeżeli zamyka się do więzienia komunistów za knowania przeciw państwu, to tem bardziej należy **zamknąć do kryminału aranżerów zbrojnego rokoszu.**

W interesie autorytetu państwa powinien rząd bezzwłocznie wystąpić przeciw rokoszanom z całą surowością prawa.

Powinien to uczynić zarazem dla zapobieżenia wojnie domowej. Bo jeżeli dopuści do tego, że banda faszystów wzorem Mussoliniego pokusi się o zagarnięcie rządów w swoje ręce przemocą, — **to polski lud robotniczy i włościański chwyci również za broń, aby odeprzeć ten zamach bandycki na prawo i państwo.**

Jeżeli rząd okaże bezradność i bezsiłę, to lud będzie zmuszony sam uporać się z gwałcicielami.

Utrzymanie zakazu wywozu zboża

Warszawa. (PAT) Wobec pogłosek o zmianie wywozowej polityki rządu nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną komunikuje, **że wywóz zbóż chlebowych, mąki itd. w dalszym ciągu nie jest dozwolony i że przed wiosną roku przyszłego rewizya tegoż zakazu nie będzie rozpatrywaną.**

Poseł tow. Diamand o wyborach sejmowych

Wiedeń. (AW). „Arbeiter Zeitung" zamieszcza artykuł posła tow. dra Diamanda o wynikach wyborów sejmowych w Polsce. Dr Diamand pisze między innemi: Blok mniejszości narodowych, który niespodzianie uzyskał 80 mandatów, najwidoczniej stracił po tem zwycięstwie poprzednią wspólnię w kampanii wyborczej. Zasadnicze współdziałanie tego bloku z lewicą było rzeczą naturalną, **ale praktycznie nie da się przeprowadzić.** Mniejszości narodowe, przedewszystkiem zaś Żydzi, wysuną prawdopodobnie żądania **narodowej autonomii, którychby lewica przyjąć nie mogła.** Społeczne przeciwieństwa prawdopodobnie jeszcze silniej się zaznaczą. Prawica mogłaby wspólnie z Piastowcami tylko z wielkimi trudnościami uzyskać większość. Jest prawdopodobnem, że **pewna część Piastowców się odłączy, to też większość nie da się utworzyć.** Tak zwana lewica z mniejszościami narodowemi tworzy większość 260 głosów, która jednak może się rozbić o pierwsze trudności. Prawdopodobnie nie pozostanie inne wyjście jak **utworzenie rządu pozaparlamentarnego,** o ile możności niepartyjnego. **PPS wchodzi do Izby wzmocniona. Próby utworzenia niezawisłej PPS zupełnie się nie powiodły.** PPS zatrzyma swoją dotychczasową taktykę, będzie dalej broniła demokratycznego ustroju w Polsce, popierała odbudowę gospodarczą, przedewszystkiem zaś będzie się starała o **urzeczywistnienie społecznych żądań robotników,** nie troszcząc się o protesty swych przeciwników.

Nominacye

Warszawa. Naczelnik państwa podpisał nominacyę dra Kazimierza Maxa na dyrektora departamentu w min. spraw zagranicznych, inż. Henryka Suchanka na dyrektora departamentu w min. kolei i dra Stanisława Zakrzewskiego na generalnego dyrektora monopolu tytoniowego.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych o rozszerzenie granic miasta Kłobucka, wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie zezwolenia gminie m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki, wniosek ministra skarbu o dodatkowy kredyt na utrzymanie etatów dla reemigrantów z Niemiec, projekt ustawy w przedmiocie udzielenia gwarancyi skarbu państwa na pożyczki dla reemigrujących z Niemiec, drobnych rzemieślników i przemysłowców, projekt dodatku do noweli o spółdzielniach, wniosek ministra skarbu w sprawie ujednostajnienia opodatkowania kwasu octowego, projekt ustawy w przedmiocie zmiany niemieckiej ustawy tyczącej zarządów lasów gminnych i zakładów publicznych na Śląsku.

Nowy rząd niemiecki

Berlin (AW.) Kanclerz Cuno złożył wczoraj wizytę prezydentowi parlamentu Loebu. Popołudniu odbyło się posiedzenie gabinetu, na którem ustalono programowe oświadczenie, które Cuno złoży w Reichstagu. Jutro przedłoży Cuno przewodniczącemu stronnictw to oświadczenie. Przypuszczają, że kanclerz kontynuować będzie gospodarczy program gabinetu dra Wirtha. Wynika to z mowy, jaką wygłosił wczoraj na radzie gabinetu, gdzie oświadczył, że ma zamiar prowadzić tę politykę, którą prowadził dr Wirth. Czy niemieckie stronnictwo ludowe istotnie przedłoży wniosek votum zaufania dla gabinetu, nie jest rzeczą pewną. Natomiast twierdzą z pewnością, że komuniści wniosą votum nieufności. Socyaliści oddadzą prawdopodbnie białe kartki.

Francya o nowym rządzie niemieckim

Paryż (AW.) Przebieg kryzysu urzędowego w Niemczech wzmocnił jeszcze w Paryżu wrażenie, że przy obecnym układzie sił partyjnych w Niemczech, nie jest możliwa pozytywna polityka reparacyjna. Powszechnie uważa się tu, że obecny mieszczański gabinet, zwalczany przez socyalistów, będzie również niezdolny do pracy, jak jego poprzednik rząd dra Wirtha, wobec którego był w opozycyi cały wielki przemysł niemiecki. „Actien Francaise" wyraża przekonanie, że zrujnowane Niemcy, nie mogące uiszczać spłat reparacyjnych, są lepsze dla Francyi niż Niemcy wzmocnione. Berliński sprawozdawca „Journal" twierdzi, że obecny kanclerz Cuno nie będzie mógł rządzić bez socyalistów.

Zaburzenia w Niemczech

Nauen (PAT) Zaburzenia w Brunświku trwają nadal. Przedstawiciele związków zawodowych wraz z przedstawicielami partyi socyalistycznych przedstawili rządowi żądania tyczące się aprowizacyi. Jednocześnie żądają oni natychmiastowego zwołania sejmu krajowego.

Wybory w niemieckim G. Śląsku

Opole. (PAT) Według wyniku urzędowego wybory w niemieckiej części Górnego Śląska dały wynik następujący Do sejmu pruskiego centrum 6 mandatów, niemiecka nacyonalistyczna partya ludowa 2 mandaty, socyaliści 2 mandaty, **Polacy 2 mandaty,** niemiecka partya ludowa 1 mandat, demokraci 1 mandat, komuniści 1 mandat. Wybory do sejmiku prowincyonalnego przedstawiają się następująco centrum 27 mandatów, socyaliści 8 mandatów, niemiecko-nacyonalistyczna partya ludowa 4 mandaty, komuniści 4 mandaty, niemiecko-socyalna partya 2 mandaty, partya demokratyczna 1 mandat.

Tow. Albert Thomas na Górnym Śląsku

Katowice (PAT) Bawił tu prezydent międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów Albert Thomas, którego przyjmowali przedstawiciele państwa polskiego i niemieckiego, oraz prezydent Calonder, generalny konsul francuski oraz władze miejscowe. Thomas konferował z władzami, z przedstawicielami pracodawców oraz z organizacyami robotników w obu częściach Górnego Śląska. Dnia 23 bm. o godzinie 4 popołudniu p. Thomas żegnany przez władze miejscowe wyjechał do Wiednia, skąd uda się wprost do Genewy. Z początkiem stycznia r. 1923 udaje się Thomas do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Wóz i przewóz

500 marek za litr mleka, 6000 marek za kilogram masła, 450 marek za kilo chleba — do tych cen doszliśmy w listopadzie, kiedy — wiemy to z pewnych źródeł — u rolników leży trzy czwarte zboża jeszcze niewymłóconego, a bydło ciągle jeszcze żywi się zieloną paszą. Takie ceny, które jeszcze w sierpniu wydawały się nieprawdopodobne, istnieją faktycznie i to zupełnie bez pewności, czy za dzień, dwa znowu o kilkadziesiąt procent nie pójdą w górę. O cenach innych artykułów: ubrań, bielizny, obuwia, towarów kolonialnych niema co mówić; co do nich panuje taka dowolność, że między jednym a drugim sklepem, — zależnie od wielkości okien wystawowych, — zachodzą stuprocentowe różnice.

A mimo to producenci rolni jeszcze się skarżą, jeszcze szukają dróg, któremi poprowadziliby ceny na jeszcze wyższy poziom. Ceny polskie są dla nich niewystarczające; im chodzą po głowie ceny światowe, t. j. doprowadzenie u nas cen do stosunku 16.000 marek za dolara. Wtedy dopiero, — powiadają pp. producenci, — będzie można myśleć o jakiem takiem zaopatrzeniu rynku wewnętrznego, gdy większa część produkcyi zostanie wywieziona, reszta zaś zostanie w kraju, sprzedana po cenie przeliczonej na kurs dolara.

Producenci rolni wcale nie kryją tych swoich zamiarów. Przeciwnie — w swojej prasie, tej samej, która działała w czasie wyborów dla chjeny, wyraźnie piszą, że ceny muszą osiągnąć wysokość rynku światowego i że muszą otrzymać pozwolenie na wywóz. Co rząd o tej materyi myśli, nie wiemy. Rząd wprawdzie niedawno ogłosił, że pozwolenia na wywóz środków żywności absolutnie nie udzieli, ale wiemy z doświadczenia, jak takie zapewnienia są wykonywane. Zresztą obecny rząd może dotrzyma swego zapewnienia, ale czy będzie ono obowiązujące dla przyszłego rządu, szczególnie dla takiego, który będzie zależny od prawicy i rej w niej wiodących obszarników?

Nie od dziś wiadomo, że apetyt rolników, kupców i pośredników na obce waluty jest ogromny. Im więcej marek rząd produkuje, tem mniej znajdują one amatorów, którzy wolą mieć jednego dolara, niż całą kupę marek. A najlepszą drogą dojścia do tych upragnionych obcych walut jest wywóz wszystkiego, co się wywieść da, począwszy od zboża, a skończywszy na jajach. Szlachta polska, jako że silnie przywiązaną jest do tradycyi, pamięta, jak to jej przodkowie spławiali pszenicę do Gdańska; dziś ten proceder jest wielce ułatwiony, gdyż koleją prędzej się wozi, niż okrętem wiślanym i koleją dalej zajedzie, niż do Gdańska. Jeżeli rolnicy mogą — za pożyczone od państwa pieniądze — przywozić z Anglii nawozy sztuczne, dlaczego nie mogliby tam wywozić swych produktów? A funt szterlingów to przecież całkiem inny pieniądz, niż nasza marka!

Rolnicy nie zapominają też i o domorosłych konsumentach, a jakże. Chcą kontyngentowo przydzielić im porcye, mimo, że słowo „kontyngent" jest wśród rolników tak niepopularne. Na konsumcyę krajową coś niecoś, byle nie dać ludności zginąć z głodu, się zostawi, a reszta — jazda za granicę. Bo tego przecież wymaga interes kraju, którego bilans handlowy jest w wysokim stopniu suchotniczy. My, Bogu dziękować, mamy coś na wywóz: mamy naftę (a u nas litr już kosztuje 600 marek), mamy drzewo (a u nas szkoły nie są zaopatrzone w opał na zimę), mamy zboże, bo cena 450 marek za kilo chleba jest jeszcze zbyt niską w porównaniu np. z ceną wiedeńską.

I czego jeszcze zachciewa się pp. rolnikom. Nie chcą zaś, aby rząd — jeżeli już wolność wywozu zostanie osiągniętą, — zajmował się organizacyą wywozu, lecz chcą, aby ich organizacye tem się zajęły. Rzecz zrozumiała: jeżeli rząd będzie wywoził, to obce waluty wpłyną do skarbu państwa, a jeżeli organizacye rolnicze będą wywozić, to obce waluty znikną w kasach obszarników i cel będzie osiągnięty, — marka polska stanie się jeszcze więcej bezwartościową, niż już jest obecnie.

Wywóz a wywóz — to dwie różne rzeczy. Jeżeli się wywozi wyroby przemysłowe, ma to pewną racyę, bo fabrykant musi mieć obce waluty na zakupno bawełny, wełny, maszyn i t. d. A pocóż rolnikom są potrzebne obce waluty? Przecież — jak wspomnieliśmy — na sprowadzenie nawozów sztucznych rząd „pożyczył" im funty angielskie, nie potrzebując więc kupować ich na giełdzie ani dawać zboża na zamianę! Cóż to bowiem za porządki! Pierwszy raz, odkąd mamy wolną Polskę, moglibyśmy przeżyć o własnym chlebie, bez uciekania się do żebractwa w Ameryce czy gdzieindziej, a to odrazu chcą z nas zrobić eksporterów i wywozić akurat to, czego do zbytku nie mamy, a co dziś stanowi największe bogactwo kraju, bo pewność wyżywienia ludzi.

Sprawa jest poważna i leży głównie w rękach rządu. Nie wymagamy od obszarników, aby wyrośli ponad swój poziom, aby dla dobra publicznego obniżyli trochę swoje egoistyczne zapędy. Natomiast mamy prawo domagać się od rządu, aby staraniem swem objął całość, a nie zachcianki czy nawet potrzeby garści ludzi. Rząd ma wywóz i przewóz: ma możność zapisania się dobrze w pamięci milionów ludzi i ma możność pozostawić po sobie smutną pamięć rządu, który przyłożył rękę do wygłodzenia ludności.

H.

„Próba" zniesienia 8-godz.nnego czasu pracy

W numerze z 23 bm. ogłosiliśmy następującą wiadomość z Warszawy:

„Z dniem 17 listopada weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów w sprawie **przedłużenia czasu pracy w warsztatach polskich kolei państwowych**. Zezwoleń na przedłużenie czasu pracy **do trzech godzin na dobę ponad normę** udzielać będzie ministeryum kolei dyrekcyom kolejowym, w których okaże się tego konieczność ze względu na pogorszenie się taboru kolejowego."

Cytowane rozporządzenie zamieszczone jest w Dzienniku ustaw państwa Nr. 98 z 17 listopada pozycya 898; podpisane jest przez prezydenta ministrów p. Nowaka oraz ministrów kolei Marynowskiego i pracy Darowskiego. Z czterech paragrafów tego rozporządzenia esencyonalnym jest § 1, który opiewa:

„Zezwala się na przedłużenie czasu pracy pracowników zatrudnionych w warsztatach polskich kolei państwowych przy naprawie taboru do trzech godzin na dobę ponad normy wskazane w art. 1 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. 1920 Nr. 2 poz. 7).

W § 4. powiedziane jest, że rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na przeciąg trzech miesięcy od dnia ogłoszenia, tj. od 17 listopada 1922 do 17 lutego 1923 r.

Rozporządzenie to nazwaliśmy próbą z tej racyi, że jest ono próbą przełamania zasady 8-godzinnego czasu pracy, zasady ustalonej ustawą z 18 grudnia 1919 Dz. U. R. P. r 1920 Nr. 2 poz. 7 (dekret Moraczewskiego). Narazie robi się próbę z warsztatam kolejowymi, a jak się uda, to przejdzie się do innych działów służby kolejowej, aby skończyć na robotnikach w przemyśle prywatnym.

Czem uzasadnia rząd to rozporządzenie? W *§ 2* powiada, że „zezwolenia na przedłużenie czasu pracy udzielać będzie minister kolei tym dyrekcyom kolei państwowych, na których będzie to konieczne ze względu na pogorszenie się stanu naprawy taboru." Wobec tego, że tabor kolejowy jest faktycznie zdezelowany i że tabor ten kursuje między wszystkimi dyrekcyami, można przyjąć za pewne, że wszystkie dyrekcye, w których znajdują się warsztaty reparacyjne, skorzystają z pozwolenia ministra kolei i wkrótce mielibyśmy 11-godzinny czas pracy we wszystkich warsztatach, nawet nietylko naprawy, gdyż trudno rozróżnić, co jest warsztatem naprawy a co warsztatem dla nowych robót.

Ten właśnie cel chce cytowane rozporządzenie osiągnąć: we wszystkich warsztatach znieść 8-godzinny czas pracy, a gdy to się uda, przejść potem do innych działań służbowych. „Względy sprawiedliwości" nie pozwolą przecież, aby konduktor pracował krócej niż warsztatowiec, wszyscy pójdą pod jeden strychulec. Wprawdzie § 4 rozporządzenia mówi tylko o trzech miesiącach, wiemy jednak, że ograniczenie takie w praktyce nie jest stosowane. Co innego, gdyby np. zadekretowano zmniejszenie czasu pracy na jakiś czas — wtedy do minuty pilnowanoby, aby w chwili przepisanej rozporządzenie utraciło moc.

Naprawa taboru — to pozór, który ma usprawiedliwić zamach na podstawowe prawo klasy robotniczej. Dlaczego nie zachodziła ta konieczność wtedy, kiedy tabor kolejowy był mniejszy i więcej używany np. w r. 1920, kiedy wszystko było w ruchu dla celów wojennych i aprowizacyjnych? Dlaczego ministerstwo kolei akurat trzy miesiące zimowe wybrało sobie na ten eksperyment i dlaczego wbrew ustawie i praktyce nie porozumiało się przed wydaniem rozporządzenia z przedstawicielstwami kolejarzy, którym w takich sprawach przysługuje głos? Czy ma to może być „próba siły", podjęta przez rząd dogorywający, przez rząd, którego jutro jest niepewne, na kilka dni przed zebraniem się Sejmu? A może rząd w ten sposób chciał prawicy zademonstrować swą „silną rękę"?

Sprawa ta, która obchodzi całą klasę robotniczą w Polsce, wywoła niezawodnie echo na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu. Posłowie nasi niewątpliwie poruszą tę sprawę i w szczególności zapytają p. ministra pracy i opieki społecznej jakim sposobem jego podpis znalazł się pod jego rozporządzeniem, które jest szyderstwem z poruczonej jego działalności opieki społecznej. Zapytają też ministra kolei Marynowskiego, czy po kilku miesiącach spokojnego urzędowania chce sobie przyswoić maniery swego poprzednika, które skończyły się dla niego — wylotem z fotelu.

Kolejarze, w pierwszym rzędzie dotknięci warsztatowcy niewątpliwie znajdą odpowiedź na tę prowokacyę. A cała klasa robotnicza będzie czujnie śledzić przebieg tej sprawy, gdyż stawka idzie także o ich dolę.

Słowackie protesty w sejmie czeskim

Na posiedzeniu sejmu czeskiego dnia 22 bm. odezwały się charakterystyczne protesty Słowaków.

Pierwszy zabrał głos poseł Darula (notabene komunista słowacki) i uskarżał się na to, że wyższe urzędy w Słowaczyźnie są obsadzane przez Czechów, z których trzy czwarte nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj i wykształcenia. Słowacy zaś są usuwani na bok.

Poseł Juryga (słowacka partya ludowa) oświadcza przy gromkich oklaskach swojego stronnictwa, że rewolucyjne Zgromadzenie Narodowe nie było uprawnione do rozstrzygania o Słowaczyźnie, gdyż przez nikogo nie zostało do tego upełnomocnione. To wszystko uczyniła tylko kompania ministra Szrobara.

„Ja — dodaje mówca podniesionym głosem — wszedłem z własnej woli do rewolucyjnego Zgromadzenia narodowego w przeświadczeniu, że Słowacy dobrowolnie przyłączają się do Czechów, ale **zatrzymuję sobie prawo** rozłączenia **się każdego czasu z nimi.** (Demonstracyjne oklaski ludowców słowackich). To jest nasze dobre prawo, a nie żadna zdrada stanu".

Mówca powiada dalej: Jeżeli w przyszłym roku nie zostaną na Słowaczyźnie przeprowadzone wybory gminne i powiatowe, będą posłowie zmuszeni powiedzieć ludowi, aby żadnych podatków nadal państwu nie płacił.

Następnie przychodzi do scysyi pomiędzy Jurygą a rządowymi Słowakami, gdy J. oświadcza, że za panowania węgierskiego każdy poszczególny członek słowackiej partyi ludowej więcej wycierpiał, niż oni wszyscy razem.

O zapewnienie drzewa dla fabryk zapałek

Jak już z poprzednich artykułów, zamieszczonych w tej sprawie, wiadomo, nieopatrzna gospodarka miarodajnych czynników doprowadziła do tego, że polskie fabryki zapałek zatrzymują ruch jedna po drugiej (najpierw spotkało to fabrykę „Silesia“ w Czechowicach na Śląsku, potem „Iskrę“ w Poznańskiem, obecnie przyszła kolej na fabrykę w Mszczonowie i Błoniu) z powodu braku drzewa osikowego, zaś równocześnie drzewo to „wędruje“ masowo przez Gdańsk w świat i przez Piotrowice do Czechosłowacyi. Przemysł się rujnuje, państwo przez to kolosalnie traci, a co dla nas jest najważniejszem, tysiące robotników staje wobec grozy bezrobocia na zimę.

W niedzielę 19 listopada odbyła się w Warszawie przy ul. Chłodnej 10 **konferencya delegatów fabryk zapałek** (Silesia, Mszczonów, Błonie, Pińsk i Częstochowa) w obecności sekretarza tow. Czumy. Po omówieniu akcyi podwyżkowej zastanawiano się nad zażegnaniem niebezpieczeństwa, grożącego robotnikom we fabrykach zapałek, z powodu pozbawienia kraju drzewa, nadającego się do wyrobu zapałek. Poszczególni delegaci z oburzeniem krytykowali bankrucką gospodarkę niektórych zarządów lasów państwowych, sprzedających drzewo spekulantom, którzy lepiej płacą.

W poniedziałek 20 listopada interweniowali tow. dr. poseł **Pragier**, sekretarz **Czuma** i delegat Karol **Żyła**, w ministerstwie przemysłu i handlu, żądając od p. ministra natychmiastowego zakazu wywozu osikowego drzewa za granicę i otrzymali od p. ministra zapewnienie, że sprawa ta będzie w kilku dniach pomyślnie załatwiona, rozchodzi się tylko o sprawdzenie, czy nie posiadamy tego drzewa. Ponieważ ta ewentualność nie istnieje, dlatego spodziewamy się, że w interesie państwa, przemysłu i robotników wreszcie zakaz ten nastąpi, w przeciwnym razie zostanie ze strony robotników podjęta szeroka akcya w kierunku usunięcia tego nienormalnego zjawiska. W tej samej sprawie interweniował tow. poseł **Reger** dnia 19 listopada b. r. w ministerstwie pracy i opieki społecznej, oraz w ministerstwie kolei żelaznych.

Jak z powyższego widać, organizacye robotnicze spełniły swój obowiązek, informując społeczeństwo przez prasę, potestując na zgromadzeniach i interweniując u władz; obecnie czekamy na spełnienie obowiązku przez władze.

* * *

Krakowska fabryka zapałek „Znicz“ donosi nam, że również stanęła z powodu braku drzewa osikowego. Jeżeli się jej nawet uda zdobyć gdzieś odpadki drzewa osikowego drugiej sorty, napół zgniłego, to wagon taki błąka się do dwóch tygodni zanim nadejdzie, a o nabyciu dobrego drzewa niema mowy, gdyż idzie ono zagranicę.

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu“

Administracya „Naprzodu“ dołącza do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi Szanowni Abonenci zechcą jaknajrychlej nadesłać prenumeratę na miesiąc grudzień.

Pokłosie wyborcze

JAKICH ŚRODKÓW UŻYWAŁ KLER

Z Tarnowa piszą nam:

Tarnów, dotychczasowa twierdza klerykalna, przeobraża się powoli na gniazdo socyalistyczne. Z każdym dniem przychodzi robotnik do uświadomienia i kadry swe skupia pod sztandarem PPS. Kler tarnowski widząc, że mu się grunt pod nogami usuwa, nie mając już wpływu na masy robotnicze, kiedy widzi, że ambona nie skutkuje, używa teroru w konfesyonale. Oto działalność jego w okresie wyborczym. Dnia 12 listopada udali się dwaj pracownicy kolejowi do spowiedzi w kościele OO. Misyonarzy w Tarnowie. Ksiądz dobrodziej po wysłuchaniu grzechów nie uważał za wskazane dać spowiadającemu się jaką religijną naukę, ale zapytał się, na kogo głosował, a kiedy ten odpowiedział, że głosował na Nr. 2, z wielką furyą krzyczał księżulek, że socyaliści są burzycielami kościoła i inne podobne brednie. Kiedy robotnik odpowiedział, że robotnik buduje kościoły, że robotnik chodzi do kościoła i modli się itd., zirytowany księżulek rzekł: „Za to, żeś głosował na Nr. 2, nie dostaniesz rozgrzeszenia“ i nie dając mu rozgrzeszenia, odprawił go od konfesyonału. Ten sam los spotkał drugiego. Każdy może sobie wyobrazić, kto jest demoralizatorem i kto religię wydziera robotnikowi. Wprawdzie kler w środkach nie przebiera i spowiedź jest jeszcze dla nich jedynym ratunkiem przed ich upadkiem, jednakowoż zdając sobie sprawę z następstw takiego postępowania, możemy z góry przypomnieć im dawne przysłowie, kto mieczem wojuje, od miecza ginie. Przez takie postępowanie kler otwiera oczy robotnikowi i dziś już nie potrzeba żadnej agitacyi ze strony organizacyi — ksiądz przy spowiedzi jest dobrym agitatorem. Robotnik po takiej spowiedzi staje się twardym i nieugiętym w swej walce o wyzwolenie z pod jarzma kapitalistycznego i ucisku klerykalnego.

Nie jest to pierwszy wypadek agitacyi klerykalnej na ambonie i u konfesyonału w kościele OO .Misyonarzy w Tarnowie. Oto tuż koło Tarnowa znajduje się wioska Chyszów. Jest tam szkoła ludowa, w której uczą zakonnice .Te, chcąc się przysłużyć klerowi, zamiast uczyć dzieci, pozwalały sobie w okresie przedwyborczym wpajać w dzieci jad nienawiści do socyalistów, przedstawiając dzieciom, że to są niedowiarki, chcą kościół zburzyć itp. brednie, wzywając dzieci, by rodzice ich głosowały na 12, bo jak będą głosować na 2, to ich będzie uczył religii rabin. Taką lekcyę dawały zakonnice swym uczniom i uczennicom. Kiedy się okazało, że wołania ich na nic się nie przydały, bo w dniu 5 listopada oddano 91 głosów na 2, a tylko 29 na 12, zakonnice z zemsty codziennie przypominają dzieciom wybory, mówiąc: kiedy rodzice wasi głosowały na żydów, to niech wam rabina sprowadzą na naukę religii. I tak się dzieje od 5 listopada. Do tego czasu ani raz ksiądz nie przyjechał na religię. Apelujemy do kuratoryum szkolnego w Krakowie, aby się temi zakonnicami zajęło i pouczyło je, jak mają zachować się wobec dzieci a następnie, by dotyczącego księdza pociągnęło do odpowiedzialności, dlaczego na naukę religii nie jeździ do Chyszowa.

Wiśniczanie

Wiśnicz, 23 listopada.

Pięć miesięcy dobiega od czasu, jak parafia Wiśnicza ogłosiła otwartą wojnę biskupowi tarnowskiemu w obronie swego wikarego, ks. Farona. Obecnie nastają śniegi i mrozy, a lud Wiśnicza z niebywałą wprost wytrwałością i stoickim spokojem dalej uparcie strzeże wikarówki i nie myśli ani na chwilę o porzuceniu swego stanowiska. Mówią, że zawzięli się w imię prawdy i w jej obronie stają i dlatego dotąd niczem niezrażeni i niezłamani na duchu wierzą, że prawda musi zwyciężyć.

A mają się czem zrazić. Dotąd wysłali już dziesiątki deputacyj do wszystkich właściwych w tej sprawie władz kościelnych i wszędzie im drzwi pokazano z wyjątkiem bladej obietnicy arcybiskupa lwowskiego, że wstawi się za nimi. Zebrali nawet kilkumilionowy fundusz i wysłali osobnego wysłańca do Rzymu w osobie szambelana papieskiego, p. Lubeckiego. Chodzą nawet wieści, że p. L. już wrócił i przywiózł decyzyę Watykanu ustanawiającą ks. Farona proboszczem na miejsce znienawidzonego, którego lud Wiśnicza wypędził. Tymczasem ks. Wałęga podobno nic myśli ustąpić, a zastępujący władzę biskupa administratorzy parafii drażnią wprost spokojny i cierpliwy lud drwinami i kpinami w rodzaju: „Możecie jeszcze zebrać parę milionów i posłać do Rzymu, tu rządzi biskup, jak ojciec św. papiery przyśle, to je sobie na murku przylepicie“.

Tymczasowo jako proboszcza posłanego ks. dr Piskorza uwiadomiła specyalna deputacya parafian, że go nie uznają, bo w nocy po cichu przyjechał i przy pomocy i osłonie policyi wśliznął się na plebanię. Na to miał ks. dr P. odrzec deputacyi: „Rządźcie, jak chcecie, możecie nawet iść do bóżnicy; tu przyjedzie do was nuncyusz z całą brygadą.“

Urażeni parafianie pozwijali w kościele chorągwie, a wszystkie cechy pochowały ołtarzowe ornamenty i świece i w czasie przedostatniej niedzieli przed kościołem głośnymi krzykami demonstrowali przeciw ks. Motyce i ks. Piskorzowi. Na to poradzili sobie księża i chcąc zapełnić kościół wiernymi, ogłosili po sąsiednich parafiach, że władze będą ks. Piskorza instalować jako nowego proboszcza, wskutek czego w ostatnią niedzielę zjechało się wielu ludzi i księży, była i wzmocniona czujna policya, — jednak nie instalowano nikogo.

Zdawało się, że ruch wyborczy zdoła to wszystko swą siłą przykryć i rozbić. Nie omieszkali miejscowi księża, a zwłaszcza ks. Motyka, zażarcie agitować za „ósemką“. W kościele rozdawało kilku chłopców modlącym się na książki do modlenia „ósemeczki“, a przed kościołem darowywano „Lud katolicki“, a w nim (o dziwo!:) załączono kartki do głosowania z cyfrą „8“. — Nie spodziewał się widocznie zupełnie ks. biskup Wałęga, że jego wysłannik tak kiwać będzie dwunastkę i za ósemką biegać.

Ale i ludzie zwąchali pismo nosem i też kiwać się nie dali. Cała parafia oddała głosy na listę socyalistyczną. Wszystkie inne partye dostały tak znikome ilości głosów, że ludzie wyliczali, kto był za ósemką, wymieniając kilkunastu miejscowych urzędników i nauczycieli.

Obecnie już po wyborach, a miejscowe kacyki i serdeczni przyjaciele ks. Sękowskiego nie mogą strawić i zapomnieć tego Wiśniczanom, że „do socyalistów przystali“. Zasługa to ks. Sękowskiego, biskupa Wałęgi i jego pełnomocników ks. Motyki i ks. Piskorza.

Cała sprawa Wśnicza, względnie sprawki ks. Sękowskiego stały się dotąd przedmiotem całego szeregu procesów o obrazę czci w Wiśniczu i Bochni, i dwóch śledztw: jednego o zbrodnię spędzenia płodu, drugiego o zbrodnię oszczerstwa. Śmierdzące te zgnilizną moralną sprawy stają się też z dniem każdym coraz głośniejsze.

W najbliższym czasie ma się odbyć w Krakowie jedna z rozpraw karnych w tej sprawie. Zdaje się jednak, że odbędzie się ona przy drzwiach zamkniętych.

Przegląd społeczny

STREJK KRAWIECKI W KRAKOWIE trwa dalej i przynosi coraz nowe niespodzianki. Po ustąpieniu z komitetu strejkowego majstrów głównego machera p. Siemka utworzono jeszcze jedną organizacyę majsterską pozacechową, która ma za zadanie złamać strejk przez przeciąganie go do wiosny. Widocznie nie dowierza się zbytnio — i słusznie — mądrości cechmistrza Mecnarowskiego, że ona to sprawić potrafi. Na tem tle dzieją się różne kawały w myśl przysłowia: „Jedni do Sasa, drudzy do lasa“. Mimo reklamowanej (względnie kupionej) solidarności majsterskiej pozwala sobie cechmistrz wyrzucać ze zgromadzenia cechowego majstra niejakiego p. Guschinowa tylko dlatego, że uznawał tenże majster postulaty robotników za słuszne. Inni majstrowie, ze złości na firmy, które się z robotnikami pogodziły, domagali się wykreślenia z księgi cechowej tychże firm, a następnie chcieli robotników pracujących już w tych firmach wyrzucić z pracy. Gdyby to robili robotnicy, jakie byłyby krzyki. Bolszewizm, teror itp., jeżeli zaś to robią majstrowie, wszystko jest w prządku!

Pogróżki majstrów jednak pozostaną tylko pogróżkami, gdyż strejk może się skończyć, jeżeli nie umową, to — brakiem strejkujących. Kooperatywa krawiecka dalej się tworzy i w drugim tygodniu już zostanie otworzoną, co zostanie podane do publicznej wiadomości. Na skutek naszej notatki w środowym numerze „Naprzodu“ zgłasza się do komitetu organizacyjnego cały szereg osób i zrzeszeń o bliższe informacye, a nawet z zamówieniami. Możemy panów majstrów pocieszyć, że niema tego złego, coby na dobre nie wyszło.

KRONIKA

Kraków 25 listopada.

Bratnia Pomoc UJ w hołdzie przedstawicielowi misyi baptystów p. K. Strzelcowi

Od Zarządu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów U. J. otrzymujemy z prośbą o opublikowanie następujące pismo:

„Z okazyi przyjazdu do Krakowa p. Kajetana Janowicza, delegata z ramienia p. Karola Strzelca, przedstawiciela Misyi Am. Zjednoczonych Baptystów w Polsce — młodzież akademicka składa najserdeczniejsze podziękowanie swemu opiekunowi.

P. Karol Strzelec redaktor „Nowych Dróg“ w Łodzi nietylko słowem i pismem ale i czynem zasłużył sobie na niezmierną wdzięczność młodzieży akademickiej. Działalność p. Strzelca obejmuje całą Rzeczpospolitą polską. Niezmordowany w pracy, człowiek wielkiego ducha, rozumu i serca, pracując z zaparciem się siebie samego, z pobudek czysto ideowych p. Karol Strzelec swoim wielkodusznym czynem stał się dla młodzieży akademickiej prawdziwym ojcem, a praca jego spotkała uznanie w szerszych kołach społeczeństwa“.

Obok tego oficyalnego aktu głębokiego uznania — proszeni jesteśmy o podanie następującego

LISTU OTWARTEGO

do p. Karola Władysława Strzelca, przedstawiciela Misyi Zjednoczonych Baptystów w Polsce:

Z okazyi przyjazdu delegata Pańskiego p. Kajetana Janowicza do nas w dniu dzisiejszym, który stał się dla nas dniem uroczystym — my młodzież akademicka w Krakowie, która spotyka się na każdym kroku z wielkoduszną działalnością i ofiarnością Twoją wyrażamy tą drogą nasz Hołd i Cześć dla zasług Twoich.

Niezmordowany w pracy, wielki umysłem, duchem i sercem stałeś się dla nas wzorem i przykładem do naśladowania.

Niech wolno będzie nam zapewnić Cię, że słowa i czyny Twoje znajdują głęboki oddźwięk w sercach i umysłach naszych.

Zapewniamy Cię, że uczucia i myśli nasze są przy Tobie nasz Ojcze i Opiekunie.

Na dowód wyrażonej wdzięczności — załączamy swoje podpisy.

Do tekstu tego dołączono arkusz z licznymi podpisami.

—ooo—

POGRZEB TOW. MIECZYSŁAWA MAŃKOWSKIEGO odbył się wczoraj po południu na cmentarzu krakowskim, przy udziale rodziny zmarłego, jako też przedstawicieli Komitetu okręgowego PPS Zachodniej Małopolski, krakowskiej Rady Robotniczej PPS, redakcyi „Naprzodu“, Związków robotniczych i Związku spółdzielczego „Proletaryat“, senatorów Englischa i Misiołka, posłów dra Bobrowskiego, dra Marka, dra Kunickiego, socyalistycznych radców miejskich oraz licznego grona towarzyszów i towarzyszek. Nad grobem chór „Lutni Robotniczej“ odśpiewał pieśń żałobną, a wiceprezydent miasta poseł dr. Bobrowski wygłosił imieniem Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Klubu poselskiego PPS i krakowskiej Rady robotniczej serdeczną mowę pogrzebową, w której skreślił żywot bohaterski i męczeński i szlachetny charakter zmarłego, stawiając go za wzór dzisiejszemu pokoleniu.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany w piątek 24 listopada o godz. 7'40 wieczór, według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Obszar wysokiego ciśnienia leżał w dniu wczorajszym nad Anglią, Alpami i Bałkanami, a północny wschód Europy wraz z Polską ogarnięty był przez obszerny niż barometryczny, ze środkiem nad Finlandyą. Duży gradyent barometryczny, skierowany ku północnemu wschodowi, sprowadził wzrost siły wiatru, duże zachmurzenie oraz opady wskutek dużej wilgotności powietrza, napływającego z kierunków zachodnich. Wskutek większego zachmurzenia temperatura w Polsce leżała rano przeważnie powyżej 0. Tylko w górach (Zakopane) notowano silniejszy mróz (Poznań i Warszawa +3, Białystok i Pińsk +2, Bydgoszcz +4, Kraków +1, Lwów —1, Zakopane —9). W Krakowie: temperatura +2'3, maximum +2'9, minimum +0'1, pochmurno. — Prognoza na sobotę: najpierw przejściowe polepszenie się stanu pogody, chłodniej, potem znowu pochmurno i opady (deszcz, śnieg), silniejsze wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

W pościgu za zorganizowaną szajką bandytów

Banda uzbrojona w karabiny i rewolwery terroryzuje powiat jasielski

(k) Jak się dowiadujemy, wczoraj rano wyjechała z Krakowa cała brygada policyi śledczej okręgu krakowskiego z jej naczelnikiem podinsp. dr Gebhardem do powiatu jasielskiego, celem przeprowadzenia wielkiej obławy, za zorganizowaną bandą rabusiów. Banda ta grasowała w okolicach Jasła od kilku miesięcy, terroryzując mieszkańców tamtejszych wiosek. Banda złożoną jest z dwudziestu kilku opryszków, przeważnie dezerterów. Posiadają oni rewolwery, oraz karabiny. Napadają przeważnie nocą na osiedla i pod groźbą użycia broni rabują Bandyci zorganizowani w tej szajce, mają na sumieniu kilka morderstw. Przed kilku dniami udało się policyi aresztować jednego z tej szajki. Przywieziono go do Krakowa. Herszterm bandy jest jakiś 56-letni opryszek, podobno zbiega z więzień sądowych. Obława, która rozpoczęła się wczoraj w południe przeprowadzona jest równocześnie i przez oddziały wojskowe. Szkoda, jaką wyrządziła banda w powiecie jasielskim idzie w miliony.

Ujęcie brylanciarza

Prawie codziennie donosiły zwłaszcza pisma warszawskie o oszustach, namawiających ludzi, przybyłych z prowincyi na tanie kupno brylantów, o których oczywiście niefortunni nabywcy dowiadywali się następnie od jubilerów, że są to oszlifowane szkiełka.

Świadczyło to zarazem, co warte są przestrogi pism u nas, gdzie tylu z analfabetyzmu lub z ociężałości umysłowej — gazet nie czyta! Aż zdarzył się w handlu „brylantów“ wyjątek:

Do Jonasza Szwarca, który przyjechał z Krościenka, podszedł na ulicy Długiej w Warszawie jakiś oszust i poznawszy widocznie, że Szwarc jest z prowincyi, zaproponował mu świetny interes w postaci kupna brylantów za milion marek.

Szwarc domyślił się odrazu, że ma do czynienia z oszustem, to też pozornie zgodził się na kupno brylantów, — przedtem jednak zażądał oddania ich sobie do ręki, celem obejrzenia. Oszust oddał mu brylanty, a wtedy Szwarc chwycił oszusta za kark i wszczął alarm. Oszuści zwykle operują w bandzie i na wszczęty przez Szwarca alarm podbiegli do niego i zaczęli go bić, usiłując wyrwać mu z ręki zarówno swego kompana, jak i dowód rzeczowy w postaci fałszywych brylantów. Szwarc bronił się, ale nie mógł podołać kilku ludziom więc wyrwane mu z ręki fałszywe brylanty potoczyły się w błoto i oszust również zdołał wydostać się z rąk Szwarca.

Trwało to jednak dość długo i nadbiegł policyant, który zoryentowawszy się szybko w sytuacyi, pobiegł za uciekającym oszustem, za którym również pobiegł i pobity Szwarc. Oszust tymczasem wbiegł do bramy nr. 25 przy ulicy Długiej i ukrył się w klatce schodowej. Został jednak odnaleziony i aresztowany. Po sprowadzeniu do 12. komisaryatu poznano w nim już notowanego oszusta brylantowego, Joska Karolińskiego. Oszusta osadzono w areszcie.

Kogo najbardziej nienawidziła ostatnia carowa?

Obok generalissimusa Mikołaja Mikołajewicza, co do którego lękała się, że podczas wojny zaćmi swojemi zwycięstwami słabego Mikołaja II i zechce go obalić — carowa Aleksandra Teodorówna darzyła największą nienawiścią jak widać z obecnie ogłoszonych jej listów — wodza październikowców (prawego centrum) Guczkowa.

Paryski „Temps“ pisze na ten temat na podstawie wspomnianych listów: „Co się tyczy Guczkowa radziła carowi skorzystać z praw wyjątkowych, działających podczas wojny, ażeby go osadzić pod kluczem. Radziła go nawet powiesić.

Co więcej dowiedziawszy się pewnego dnia, że Guczkow wyrusza w podróż, poszła do cerkwi modlić się do Boga, ażeby nastąpiło wykolejenie się pociągu i ażeby Guczkow stał się jedyną ofiarą katasrofy.

Zaiste dziwnemi drogami niekiedy kroczy pobożność ludzka... Ostatnia carowa bowiem odznaczała się pobożnością przechodzącą nawet w bigoterye, co ułatwiło zapanowanie nad jej umysłem symulującemu świętość szalbierzowi Rasputinowi.

—ooo—

SPRAWY SZKOLNE. W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Rollego posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta, na którem uchwalono terna na posadę nauczyciela kierującego w szkole im. św. Szczepana, oraz na posady nauczycielskie w szkołach: św. Barbary, św. Jana Kantego, Konarskiego i Jana Śniadeckiego. Nadto załatwiono szereg podań uczeni miejskiej szkoły gospodarstwa domowego o uwolnienie od opłaty czesnego.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „HAMLETA“ Z P. WYSOCKĄ. Jutrzejszy wieczorny „Hamlet“ jest ostatnim dostępnym dla szerszej publiczności, gdyż następne przedstawienia przeznaczone są dla młodzieży szkolnej. Dzisiaj wieczorem „To, co najważniejsze“. Jutro po południu komedya Stefana Krzywoszewskiego „Edukacya Bronki“, z pp. Nosarzewską, Modzelewską, Jednowskim i Kwiatkowskim w rolach głównych. W poniedziałek 27 bm. po południu o godz. 3-ej „Dziady“ dla młodzieży szkolnej; wieczorem o godz. 8 po raz ostatni „Pelikan“ Strindberga, z p. Wysocką. We wtorek 28 bm. jako w 15 rocznicę zgonu Stanisława Wyspiańskiego, wznawia teatr „Warszawiankę“ w nowej dekoracyi p. Andrzeja Pronaszki i „Klątwę“, w zmienionej nieco od zeszłorocznej inscenizacyi.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś w sobotę po południu po cenach 40 procent zniżonych po raz ostatni „Wędrowiec i kobieta“. W niedzielę po południu po cenach 40 procent zniżonych po raz ostatni „Szklanka panny młodej“, arcywesoła komedya włoska H. Balbo, z pp. Trojanowską, Siekierzyńską, Skalską, Kadenem, Dobrzańskim i Solarskim w rolach głównych. W sobotę i w niedzielę wieczór „Znakomity baryton“.

OPERA I OPERETKA. P. Jadwiga Lachowska, primadonna opery w Madrycie, która na środowem przedstawieniu opery „Carmen“ oczarowała krakowskich melomanów, wystąpi po raz ostatni w operze „Carmen“ dziś w sobotę. Resztę obsady tworzą pp. Dziewińska, Zbigniewiczówna, Bodnicka, Stępniowski, Romanowski, Mazanek, Mazurkiewicz, Mazurek i Isakowicz. Widowisko fantastyczne A. Walewskiego „Kopciuszek“ danem będzie jutro w niedzielę dwa razy: o godz. 3'30 po południu po cenach zniżonych dla młodzieży, oraz o godz. 7'30 wieczór po cenach zwyczajnych.

EMIL MŁYNARSKI, dyrektor opery warszawskiej i sławny dyrygent koncertów symfonicznych, wystąpi w niedzielę 26 bm. w koncercie symfonicznym Związku muzyków polskich. Koncert ten, z udziałem pianisty Łabuńskiego, odbędzie się w niedzielę 26 bm. Bilety na galeryę są już wysprzedane, pozostałe zaś na sali są do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

BORYS KROYT, skrzypek rosyjski, wystąpi w Krakowie we wtorek 28 bm. w Starym Teatrze. Bilety w kasie zamawiań firmy Leserkiewicz, plac Szczepański 2.

WIECZÓR RECYTACYJNY MŁODEJ POEZYI: Leśmian, Stur, Wierzyński, Wittlin i Tuwim odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B l. 39) w niedzielę 26 bm. o godz. 8 wieczór. Wykonawcy: Wiktor Szembek i Juliusz Ego, słowo wstępne artysta-malarz Ludwik Lille ze Lwowa.

PROF. UNIW. DR. MICHAŁ SIEDLECKI rozpocznie w Kollegium wykładów naukowych w poniedziałek 27 bm. o godz. 7 wieczór cykl prelekcyj (8) p. t.: „Przyroda i życie w krajach gorących“. Wykłady, ilustrowane licznymi i zajmującymi obrazami świetlnymi, odbywać się będą z wyjątkiem pierwszego, w każdy wtorek.

DZISIEJSZY WYKŁAD P. DR. MELANII GRAFCZYŃSKIEJ o Mendelsohnie, z udziałem pieśniarek pp. Bigot, Ciechanowskiej i Zbigniewiczówny oraz pianistek pp. Grossberg rozpocznie się wyjątkowo o godz. 6'30 wieczór.

KINO MUZEUM, Smoleńska 9 wyświetla w dniu 25 i 26 bm. z powodu chwilowego braku filmu pouczającego, nowy program p. t. „Carat“, sztuka w 6 częściach z czasów wojny światowej. W głównych rolach występują: Węgrzyn, Stępowski i inni.

ARESZTOWANIE. Pod zarzutem kradzieży wózka ręcznego dwukołowego, wartości 100 tysięcy marek, na szkodę Kunegundy Rusinowej aresztowano Franciszka Milca.

SPRZEDAŻ JAJ. Od poniedziałku 27 listopada rozpocznie Związek „Proletaryat“ sprzedaż jaj w cenie po 60 marek za sztukę, we wszystkich konsumach robotniczych w Krakowie. Miejscami sprzedaży będą: 1) krakowski konsum robotniczy — ul. Długa 9; 2) podgórskie robotnicze Stow. spożywcze „Naprzód“ — Podgórze, ul. Lwowska 2; 3) filie tegoż na ul. Zwierzynieckiej l. 20, w Dębnikach, Płaszowie i na ul. Krakowskiej 1; 4) konsum robotniczy „Łączność“ — ul. Brzozowa 8; 5) „Samopomoc“ Zakrzówek; 6) robotnicze Stow. spożywcze „Postęp“ — Nowa Wieś, ul. Kazimierza Wielkiego 80; 7) konsum robotniczy — Krowodrza, ul. Mazowiecka; 8) konsum robotniczy na Prądniku Czerwonym; 9) konsum robotniczy na Prądniku Białym; 10) konsum robotniczy w Rakowicach; 11) robotnicze Stow. spożywcze „Naprzód“ w Borku Fałęckim.

NIESUMIENNA SŁUŻĄCA. Do policyi doniósł prof. Hoyer, zamieszkały przy ul. Łęczyckiej, że służąca jego, 18-letnia Małgorzata Bąkowska, z Cieszyna, skradła na jego szkodę garderobę męską i damską, wartości 500 tysięcy marek, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

ZŁODZIEJE W POCIĄGACH KOLEJOWYCH W pociągu osobowym między Podgórzem a Krakowem skradziono maszynistce Antoniemu Kosańskiemu, w czasie jego chwilowej drzemki, pakunek z garderobą, wartości 1 miliona marek.

ZABŁĄKANE KONIE. Organa policyjne doprowadziły do stajen Zakładu czyszczenia miasta dwa zabłąkane konie. Wzywa się właścicieli, aby w terminie do dni 30 zgłosili się po odbiór tych koni w Wydziale I b magistratu, drzwi Nr. 40, III piętro, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu magistrat zarządzi licytacyjną sprzedaż koni.

TĄ DROGĄ BIEDNY AKADEMIK, pozbawiony środków do życia, z gorącą prośbą zwraca się do mieszkańców Krakowa o łaskawe udzielenie mu pożyczki, celem pokrycia kosztów utrzymania i kupna zimowej odzieży. Zgłoszenia pod „S. Ś.“ u janitora, Collegium Novum.

—ooo—

Z POLSKI

Z OKAZYI „TYGODNIA AKADEMICKIEGO“ odbyło się wczoraj w teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie opery „Goplana“. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Naczelnik państwa ze świtą, prezydent ministrów Nowak, ministrowie Kumaniecki, Darowski i Makowski, rektorzy wyższych uczelni w Warszawie, z rektorem uniwersytetu prof. Łukasiewiczem na czele, przedstawiciele Bratnich Pomocy z całej Polski, oraz cały szereg osób ze świata naukowego. Z chwilą ukazania się w loży Naczelnika państwa orkiestra, pod batutą dyrektora Młynarskiego, odegrała hymn narodowy, przyjęty rzęsistymi oklaskami. Po odegraniu hymnu zabrał głos prezes Rady miejskiej, senator Baliński, witając w imieniu stolicy przedstawicieli Bratnich Pomocy akademickich z całego państwa. W przemówieniu swojem wskazał prezes Baliński na fatalne warunki materyalne młodzieży akademickiej, tych kochanych dzieci naszego serca. Rząd nie jest w stanie podołać wszystkim potrzebom młodzieży akademickiej. To też zaapelował prezes Baliński do uczuć patryotycznych obywateli stolicy, aby w miarę możności nieśli pomoc kochanej młodzieży. Po przemówieniu orkiestra odegrała „Gaudeamus“. Po pierwszym akcie przedstawiciele Związku Bratnich Pomocy podziękowali Naczelnikowi państwa i ministrom oraz rektorom wyższych uczelni za zaszczycenie przedstawienia.

WYBORY DO RADY GMINNEJ W SKAWINIE POD ZNAKIEM KORUPCYI. Ze Skawiny piszą nam: Dnia 20 bm. odbywały się wybory do Rady gminnej. Głosowali wyborcy z IV go koła. Wybory według ustawy miały być tajne, lecz tak nie było, albowiem głosowanie było jawne, bo wyborcy dostali kartki z wypisanemi nazwiskami kandydatów. Macherzy wyborczy posyłali do domów policyanta gminnego z kartkami, kreślono niewygodnych kandydatów, a wpisywali swoich. Dnia 21 bm. głosowali wyborcy z III koła. W gminnej kancelaryi urządzono biuro wyborcze i tam wydawano kartki wyborcom. Spis głosujących był zrobiony na kolanie, wiele osób nie było wciągniętych na listę.

POLICYA BIJE. Dnia 20 bm. w Radziszowie, pod Skawiną, aresztował policyant Szczurek Józefa Krupnika, ponieważ według oskarżenia gospodyni księżej miał sobie przywłaszczyć 2 płachty z księżej stodoły, gdzie czyścił zboże. Policyant przyprowadził Krupnika na posterunek, kazał mu usiąść na stołku, stanął przy nim i kazał mu się przyznać, że płachty ukradł. Gdy Krupnik zaczął zapewniać, że jeszcze w życiu nikomu nic nie wziął, policyant z całej siły uderzył go w twarz tak, że wraz ze stołkiem runął na podłogę nieprzytomny. Gdy po chwili się ocucił, zaczął krzyczeć, policyant przyskoczył do niego z krzykiem, że go zabije. W tej chwili wszedł na posterunek służący księdza i oznajmił, że płachty nie zginęły, tylko były gdzieindziej położone, o czem gospodyni nie wiedziała i rzuciła podejrzenie na Krupnika. Nadmienić musimy że ten policyant już miał dochodzenia za podobne sprawki i prosił gminę o świadectwo, że się dobrze zachowuje. Nie chcąc go utracić, wystawiła mu gmina dobre świadectwo i to go uratowało od kary. Zdaje się, że w tę sprawę wchodzi zemsta polityczna, gdyż temu robotnikowi wytykają, że głosował za dwójką.

NIECHLUJSTWO W PIEKARNIACH TARNOWSKICH. Z organizacyi robotników piekarskich w Tarnowie, donoszą nam: W piekarni p. Rywki Szpanier przy ulicy Żydowskiej 10 panuje niesłychane niechlujstwo. Piekarnia, która się mieści w dwóch małych ubikacyach, jest również magazynem mąki i pieczywa oraz sypialnią z garderobą i sprzętami piekarskimi. Lokal jest zanieczyszczony robactwem oraz myszami i szczurami. Naczynia przeznaczone wyłącznie na wodę do ciasta są brudne, od szeregu tygodni niemyte, służą równocześnie za umywalnię dla robotników. Obok piekarni znajdują się wychodki w oddaleniu zaledwie 2 metrów, z których dochodzą wyziewy smrodliwe, wskutek czego robotnicy cierpią na zdrowiu. Takich brudnych piekarń jest cały szereg w Tarnowie, a właściciele tych nor, podwyższający codziennie cenę pieczywa, kpią sobie z ustaw i przepisów sanitarnych, a władze tarnowskie patrzą na to przez palce. Żądamy stanowczo interwencyi starostwa, okręgowego inspektoratu pracy i władz sanitarnych dla przeprowadzenia kontroli w tych norach piekarskich. Jest to niesłychaną rzeczą, by w dwudziestym wicku istniały jeszcze tego rodzaju piekarnie, w których porządki nikt nie wgląda, bo władze mają pewne względy dla „biednych“ majsterków. Sprawy tej nie spuścimy z oka, dopóki nie zostanie przeprowadzona dokładna kontrola piekarń, która spowodować winna natychmiastowe zamknięcie tych nor.

—ooo—

Z ZAGRANICY

PADEREWSKI GRA. „Chicago Tribune“ donosi z Nowego Jorku, że Paderewski rozpoczyna na nowo swe występy artystyczne. Paderewski spotkał się z Clemenceau. Przy spotkaniu tem były momenty wzruszające. Obaj przypomnali sobie chwile z czasów traktatu wersalskiego, następnie Paderewski odegrał „Impromptu“ Szuberta.

ZGON SONNINA. Były premier włoski Sonnino zmarł na udar mózgu. Sonnino urodził się w roku 1847 w Pizie. Jego ojciec pochodził z rodziny żydowskiej, nazywał się baron Izak Saul, był synem kupca z Liworno. W czasie kiedy kedywem w Egipcie był Mechmed Ali, był on dyrektorem banku, na czem dorobił się majątku. Ożenił się z Angielką i przeszedł na protestantyzm. Sonnino kończył gimnazyum we Florencyi, studyował prawo w Pizie. W roku 1863 uzyskał dekret, poczem zdał egzamin adwokacki i dyplomatyczny. Następnie został mianowany atache poselstwa w Madrycie, potem Wiedniu i Berlinie. W roku 1873 opuścił służbę dyplomatyczną i dopiero po 24 latach objął ją z powrotem jako minister, który odegrał dużą rolę w czasie wojny światowej.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „To co najważniejsze“.
Niedziela o 11 rano: Poranek Jugo-słow.
Popołudniu: „Edukacya Bronki“.
Wieczór: „Hamlet“.
Poniedziałek godz. 3: „Dziady“.
Wieczór godz. 8: „Pelikan“.
Wtorek: „Warszawianka“ i „Klątwa“
Środa: „Warszawianka“ i „Klątwa“.
Czwartek o godz. 6: „Hamlet“.
Piątek: „Warszawianka“ i „Klątwa“.

Teatr Bagatela

Sobota popoł.: „Wędrowiec i kobieta“ (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Znakomity Baryton“.
O 11'30 w nocy: Wielki seans spirytystyczny (Rewia p. Migowej).
Niedziela popoł.: „Szklanka panny młodej“ (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Znakomity Baryton“.
O 11'30 w nocy: Wielki seans spirytystyczny.
Poniedziałek: „Znakomity Baryton“.
Wtorek: „Znakomity Baryton“
Środa: „Znakomity Baryton“

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Carmen“.
Niedziela o godz. 3'30 popoł.: „Kopciuszek“.
Wieczór o godz. 7'30: „Kopciuszek“.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).

Sobota o g. 7, dr Melania Grafczyńska: „Muzyka Liszta“ (z ilustr. muzyczną).
Niedziela o g. 8: „Wieczór recytacyjny poezyi“ (Leśmian, Stur, Wierzyński, Wittlin, Tuwim); wykonawcy: Wiktor Szembek i Juliusz Ego.

Proces komunistów we Lwowie

(AW. Lwów, 24 listopada.

Dziś w trzecim dniu rozprawy wywodził oskarżony Królikowski w dalszym ciągu teorye komunistyczne i dawał odpowiedzi na zapytania prokuratora, sędziów przysięgłych i obrońcy. Następnie przesłuchiwano oskarżoną dr Czesławę z Jachimowiczów Grosserową, lekarkę, urodzoną w roku 1883 w Jaroszyńcach w powiecie jampolskim, przynależną obecnie do Warszawy. Grosserowa podobnie jak Królikowski, nie uznaje rządu burżuazyjnego a szczególnie w Galicyi wschodniej, a czyn popełniony przez oskarżoną na tym terenie nie może być jej zdaniem uważany za zbrodnię stanu. Z powyższych względów odmówiła ona w śledztwie zeznań. Na rozprawie uważa za stosowne wyłuszczyć, czego chce partya komunistyczna. Przyznaje, że do partyi tej należy i rozwija poglądy komunistyczne. Wychodząc z założenia, że ludzkość stacza się coraz bardziej moralnie i fizycznie ku upadkowi, twierdzi ona, że zachodzi potrzeba zmiany ustroju, a wyświadczenie ludzkości tej wielkiej przysługi jest obowiązkiej partyi robotniczej, której mózgiem jest partya komunistyczna .Autorowi aktu oskarżenia zarzuca Grosserowa niezrozumienie zjawisk społecznych, poczem odpowiada na zarzuty aktu. Przyznaje, że brała udział w konferencyi w cerkwi św. Jura i że na wiosnę 1921 przybyła z Warszawy do Lwowa na wyraźne polecenie komunistycznej partyi robotników polskich, aby tu prowadzić pracę w duchu komunistycznym. We Lwowie mieszkała ona pod nazwiskiem Wandy Sadowskiej, używała też drugiego nazwiska Olgi Lewickiej. W jaki sposób weszła w kontakt z komunistami, nie chce wyznać, nie wyjawiła też nazwisk członków centrali komunistycznej, zaprzecza także, jakoby była płatnym agitatorem twierdząc, że utrzymywała się z własnych dochodów, jakie jej wpływały z dyżurów przy chorych. W tym celu wyjeżdżała do zachodniej Małopolski i do Kongresówki, lecz nie chce wyjawić, u kogo te dyżury odbywała, aby nie ściągnąć na te osoby prześladowań policyjnych.

Rozpowszechniajcie „Naprzód“!

Składki

NA BUDOWĘ DOMU DLA DZIECI ROBOTNICZYCH. Ku uczczeniu pamięci tow. Mańkowskiego złożyli R. A. 5.000 mk. R. K. 5.000 mk.

Konferencya wschodnia w Lozannie

SOJUSZ ROSYJSKO-TURECKI

Wiedeń (AW). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Lozanny: Dotychczasowy przebieg rokowań wykazuje dwa charakterystyczne momenty: dążność do utworzenia nowego **związku bałkańskiego** i zaczątki **sojuszu rosyjsko-tureckiego**. Zastępca rosyjski w Rzymie, Worowskij, oświadczył, że Rosya nie może się zgodzić na postawienie cieśniny dardanelskiej pod kontrolą Ligi narodów, również musi obstawać przy zniesieniu kapitulacyi, bo ich utrzymanie byłoby naruszeniem niezawisłości tureckiej.

ZWIĄZEK BAŁKAŃSKI

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Wczorajsza konferencya między delegatami: Jugosławii, Rumunii, Bułgaryi i Grecyi posiada **ogromne znaczenie**, bo podjęto próbę wzmocnienia związku bałkańskiego. Konferencya zwołana została na żądanie Bułgaryi i Grecyi.

ŻĄDANIA TURCYI

Lozanna (AW). Ismed pasza na wczorajszej konferencyi postawił następujące żądania: 1) utrzymanie tureckiej granicy z roku 1913; 2) utworzenie granicznej strefy, której nie wolno obsadzać wojskiem; 3) utrzymania suwerenności tureckiej w tej strefie neutralnej; 4) przyznania Bułgaryi terytoryum z dostępem do morza Egejskiego; 5) rozstrzygnięcia losów zachodniej Tracyi bez plebiscytu. Ismed pasza oświadczył, że te propozycye nie są ani programem minimalnym, ani maksymalnym, lecz są tylko wyrazem tego, co Turcy uważają za konieczne i za swoje prawe.

WNIOSEK O DOPUSZCZENIE ROSYI

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Delegat rosyjski Worowskij przedłożył konferencyi kwestyę, od której rozwiązania zależeć będą ewentualnie losy całej konferencyi. Przedłożył on oficyalny wniosek, aby rosyjską delegacyę dopuszczono do konferencyi na tych samych prawach, co inne mocarstwa. Miał oświadczyć, że od tego zależeć będzie ewentualny współudział Rosyi w obradach nad kwestyą cieśnin. Dotychczas nie udzielono jeszcze Rosyi odpowiedzi, zdaje się jednak, że Rosya nie zadowolni się ewentualnem powołaniem się na regulamin obrad, wykluczającym współudział Rosyi w obradach, dotyczących innych kwestyj, niż sprawa cieśnin.

STARCIA

Londyn (AW). Między przewodniczącym komisyi politycznej, lordem Curzonem, a Ismedem paszą, przyszło do **ostrego starcia**. Kiedy Ismed pasza ociągał się z odpowiedzią na oświadczenie Venizelosa, Curzon ostro zauważył: „Jeżeli będzie pan każdym razem wpierw żądał nowych instrukcyj z Angory, to będziemy tu musieli siedzieć cały rok. Albo posiadasz pan pełnomocnictwo, albo nie".

TURCYA NIE WYRZEKA SIĘ EGIPTU

Lozanna (AW). Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie Ismeda paszy, że Turcya jeszcze zawsze uważa Egipt za część Turcyi. Ismed pasza oświadczył to na przyjęciu dziennikarzy profesorowi uniwersytetu w Kairze, p. Asmi.

CZICZERIN PRZYJEDZIE DO LOZANNY

Lozanna (AW). Dotychczasowy zastępca Rosyi na konferencyi, Worowskij, oświadczył współpracownikowi „Excelsior", że w krótkim czasie przybędzie do Lozanny Cziczerin i Rakowski.

ŻĄDANIA GRECYI

Rzym (AW). „Il Mondo" donosi z Lozanny: Venizelos zamierza wysunąć żądanie, aby alianci wynagrodzili Grecyi szkody i straty, jakie poniosła wskutek prowadzenia z ich polecenia wojny. W związku z rozpatrywaniem tej drastycznej sprawy spodziewane jest czynne wystąpienie małej ententy, zwłaszcza wobec prawdopodobnego poruszenia kwestyi Salonik i Macedonii, na przyłączenie których liczy Jugosławia.

POD JAKIMI WARUNKAMI ROSYA CHCE POPRZEĆ TURCYĘ

Londyn (PAT). Ismet pasza odbył wczoraj z rosyjskim delegatem Worowskim konferencyę, w przebiegu której delegat rosyjski zapewnił, że delegacya rosyjska popierać będzie na konferencyi wszystkie kwestye, dotyczące narodowej suwerenności Turcyi. Gdyby się jednak ujawniło, że Turcya zmierza do celów imperyalistycznych, wówczas Rosya musiałaby sobie zastrzedz pełną swobodę działania. W odpowiedzi na to Ismet pasza zapewnił, że Turcya daleką jest od zamiaru uprawiania polityki imperyalistycznej.

CZEGO TURCYA ŻĄDA

Lozanna (PAT). Szwajcarska agencya telegraficzna dowiaduje się o następujących szczegółach projektów tureckich w komisyi terytoryalnej: 1) powrót do granic z roku 1913; 2) oddanie dworca w Adryanopolu Turcyi; 3) demilitaryzacya jednej strefy nad Maricą; 4) gospodarczy dostęp do morza wzdłuż Maricy dla Bułgaryi; 5) plebiscyt w Tracyi zachodniej.

w ciągu 8 dni tj. do 25 listopada zgłosić ten zapas do dodatkowego opodatkowania w najbliższym oddziele kontroli skarbowej.

BEZROBOCIE W REPUBLICE CZESKO-SŁOWACKIEJ

Bezrobocie w przemyśle obuwniczym. W ministeryum handlu w Pradze odbyła się ankieta w sprawie kryzysu w przemyśle obuwniczym. Skonstatowano, że z 40.000 robotników tej gałęzi przemysłu pracuje dotąd ledwie 6000 robotników i to przez niepełny tydzień roboczy.

Fabryka wagonów w Studziance zamknięta. Fabryka wagonów w Studziance zatrudniała w czasach normalnych 1.500 robotników. Przez dłuższy czas pracowało już tam tylko 700 robotników. Od 20 listopada zostanie fabryka zamknięta zupełnie a pozostanie tam tylko około 100 robotników do różnych prac podrzędnych. Robotnicy otrzymali urlopy na czas nieograniczony, albowiem już widoków na zamówienia wagonów niema żadnych.

FILMOWA PROPAGANDA POŻYCZKI ZŁOTEJ

Warszawa (AW.) W tych dniach odbędzie się propaganda pożyczki złotej na ekranach filmowych. Przygotowano 10 zdjęć filmowych, w których grają najwybitniejsi artyści scen polskich. Migawki będą demonstrowane kolejno we wszystkich miastach polskich.

O POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z GÓRNYM ŚLĄSKIEM

Katowice (AW.) Wrocławska Izba handlowa zwróciła się do miarodajnych czynników o wznowienie ruchu telefonicznego między Niemcami a polską częścią G. Śląska.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH

Berlin (AW). Dzienniki donoszą, że od 1 grudnia br. nastąpi znaczna podwyżka taryf na kolejach niemieckich. Podwyżka taryfy towarowej wynosić ma 150 procent, zaś osobowej 100 proc.

Giełda krakowska z 24 listopada.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	15.200	16.200	15.200	16 200	16.050
„ kanad.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki franc.	1075·—	1175·—	1075·—	1175·—	1145·—
„ belgijs.	—·—	—·—	—·—	—·—	1070·—
„ szwajc.	2900·—	3000·—	2900·—	3000·—	3000·—
Funty szterlin.	70.000	72.000	70.000	72.000	71.900
Marki niemiec.	2·—	2·50	2·—	2·50	2·35
Korony austr.	—20·—	—23·—	—21·—	—23·—	—·—
„ czesko-sł.	480·—	515·—	480·—	515·—	509·—
„ węgiers.	6·50	7·—	6·50	7·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—	740·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2800·—	3300·—	3100
Bank Hipoteczny	—·—	—·—	
Bank Małopolski	2500·—	3000·—	2500
Ziemski Bank Kredyt.	1400·—	2000·—	1800—1900
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	—·—	—·—	

Akcya tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	2300·—	2800·—	2700—2400
„Impex"	350·—	450·—	450
„Pharma" (B. Jawornicki)	8000·—	10.000	10000—8500
„Polski Glob"	850·—	950·—	900
C. Hartwig, Poznan	—·—	—·—	
Żegluga Polska	500·—	600·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	16.000	20.000	9000—17000
Warsz. Parowozy I—II em.	7000·—	8000·—	7100
H. Cegielski, Poznań I-VIII	32.000	39.000	33000—36000
„Potęga" Tow. huty żel.	—·—	—·—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	6000·—	7.200	6200—7100
„Pocisk"	4000·—	5000·—	
Automotor	1500·—	2000·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	25.000	28.000	26000—27000
Siersza	19.000	21.000	19750—20000
Tepege I—IV	15.000	18.000	16300—17000
Polska Nafta	5500·—	6500·—	5500—6000
Oikos	17.000	20.000	
Pezet	3000·—	3500·—	
Tłuszcze Trzebinia	10.000	12.000	
„Krakus" I—V em.	5000·—	6000·—	5500—5750
Porcelana Ćmielów	11.000	15.000	13000
Fabr. cukru w Chodorowie	26.000	29.000	26500—28000
Elektr. Siersza I—IV em.	2500·—	3500·—	2500—3500
Strug	4000·—	5000·—	4900—4900

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Zurych 24 listopada (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 007 i pół, Holnadya 212, Nowy Jork 537 i pół, Londyn 2417. Paryż 3845. Medyolan 25'13, Prag 16'90, Budapeszt 0'22 i pół. Bukareszt 3'45. Zagrzeb 1'90. Sofia 3'85. Warszawa 0'03 i pół. Wiedeń 0'00'75. Austryacka korona stemplowana na 0'00'76.

Angielska mowa tronowa

Londyn. (PAT) Król otworzył wczoraj parlament mową tronową, w której wylicza ustawy, jakie będą miały do uchwalenia obie Izby. Są to ustawy dotyczące konstytucyi irlandzkiej, ustawy dotyczące kwestyi robotniczej oraz pożyczki na odbudowę Austryi. Dyskusya w Izbie gmin nad mową tronową rozpoczęła się w zwykły sposób. Macdonald podniósł, że ustęp mowy tronowej dotyczący kwestyi bezrobotnych, jest dla partyi robotniczej niedostateczny. Mówca wzywał premiera, by uczynił jakiś krok celem złagodzenia sytuacyi wytworzonej odmową premiera przyjęcia delegacyi bezrobotnych. Następnie wyraził gratulacye dla Bonara Lawa i jego rządu, że wziął udział w unicestwieniu traktatu w Sevres, który to traktat był jedynie największym pomnikiem ludzkiej głupoty i pychy. Wreszcie zapytał, jakie stanowisko zajmuje rząd wobec Rosyi i czy zamierza **uznać** Rosyę za upełnomocnioną uczestniczkę w rokowaniach. Partya robotnicza dochodzi do przekonania, że za kulisami konferencyi lozańskiej czynna jest ukryta ręka interesów naftowych. Bonar Law odpowiedział, iż ubolewa, że w sprawie polityki zagranicznej nie może udzielić prawie żadnych wyjaśnień. Jeżeli jednak kto zapyta, jakie są cele rządu, to odpowie, że **pokój** może zaznaczyć, że są widoki utrzymania pokoju przez porozumienie z aliantami.

Chcą się pozbyć Lloyda George'a

Londyn. (AW) Agencya telegraficzna „Europa-Press" donosi, że rząd angielski zamierzał zamianować Lloyda Georgea posłem w Waszyngtonie, co ten jednakowoż odrzucił. Plan ten gabinetu angielskiego tłumaczy się chęcią rządu pozbycia się niewygodnego Llyda Georgea.

—ooo—

Zawikłane stosunki w Chinach

Pekin. (AW) „Europa-press" donosi: Minister finansów ustępującego gabinetu został aresztowany. Obecne stosunki w Chinach są nadzwyczaj zawikłane. Oprócz wiecznie trwających wojen domowych, znajduje się rząd w chronicznych opresyach pieniężnych. Dalszym kłopotem rządu jest stale przybierający na sile bolszewizm wśród studentów chińskich.

Sprawy partyjne

DO TOWARZYSZÓW POSŁÓW I SENATORÓW Z LISTY N.r 2

Towarzyszów Posłów i Senatorów, wybranych z listy Nr. 2, zapraszam na posiedzenie w poniedziałek 27 listopada 1922 o godz. 11 rano w gmachu sejmowym.

Porządek dzienny: Ukonstytuowanie się Związku parlamentarnego.

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS
Ignacy Daszyński

Przegląd gospodarczy

OPODATKOWANIE ZAPAŁEK

Począwszy od 18 listopada został podatek od zapałek tak podwyższony, iż cena sprzedażna opasek podatkowych na zapałki łącznie z kosztami ich sporządzenia wynosi 6·100 mk. za 1000 sztuk. Dodatkowemu podatkowi od zapałek w wysokości po 4 mk. od 1 pudełeczka podlegają zapasy przekraczające 100 pudełeczek normalnych (o zawartości nie więcej jak 60 zapałek) względnie przekraczające 200 książeczek (o zawartości nie więcej nak 25 zapałek). Kto zatem w dniu 18 listopada posiadał zapas zapałek przekraczający powyższe ilości, obowiązany jest

Z sali sądowej

Kraków, 25 listopada.

WIELOMILIONOWE OSZUSTWA W ZAKŁADZIE MUNDUROWYM WOJSKOWYM W KRAKOWIE

(k) W ósmym dniu rozprawy w sądzie wojskowym przeciw kap. Jaworskiemu i spólnikom zeznawał w dalszym ciągu świadek Friedman odnośnie do zarzutów objętych aktem oskarżenia, a dotyczących dostawy sukna konfekcyi. Świadek ten zeznał, że towar nabyty u firmy Bachra w Bielsku sprzedał konfekcyi na fakturę firmy Karol Hess. Na podniesiony zarzut, iż na towarze tym zbyt wiele zarobił twierdzi świadek. iż miał wielkie wydatki, a zarobek był minimalny, przyczem podaje, że przekazywano w konfekcyi na polecenie min. spraw wojskowych sukno rządowe zakupione przez rząd po 880 mk. po 1800 mk. więcej 15 proc. kosztów, przez co zarobił rząd około 50 milionów. Sprawa ta była wentylowaną na zgromadzeniach oficerów tak, iż ostatecznie obniżono cenę na 1340 mk. Świadek zeznaje dalej, że przekonawszy się, iż w konfekcyi jest manco, podniósł cenę towaru dostarczonego przez firmę Tisch o 10 proc., a uczynił to po zawiadomieniu o tem kap. Jaworskiego, nie chcąc by na manco to, które pochodziło jeszcze z czasów podpułk. Frysia i Lachsa, podpułk. Lachs sam materyalnie odpowiadał. Był zaś do tego zmuszony i tą okolicznością, że nie byłby otrzymał absolutoryum, a było to w czasie kiedy zakład konfekcyjny poczęto likwidować. W dalszych zeznaniach wyjaśnia świadek sprawę braria rozmaitych towarów w komis, oraz przyczyn dla których to robiono. Świadek na zapytanie stwierdził, iż oferty przedkładał wraz z próbkami na własne nazwisko i oferty te zatwierdzał kap. Jaworski, natomiast faktury przedkładał na nazwiska fabrykantów, tak, iż jest zdania, że podpułk. Lachs nie mógł przypuszczać, iż świadek jest dostawcą towarów. Po przesłuchaniu tego świadka, postawił prok. major Cięciel wniosek o dopuszczenie dowodu z aktów likwidacyjnych Dąbia, z rozkazów podpułk. Lachsa, dotyczących wyjazdów kap. Jaworskiego po zakupy, z adjutantów podpłk. Lachsa, z majora Hupperta na okoliczności jaki rezultat wydała kontrola w 1919 roku szefa departamentu VII pułkownika Litwinowicza na stwierdzenie charakteru konfekcyi. Obrońcy adw. dr Woźniakowski i adw. dr Schönwetter zwalczali powyższe wnioski prokuratora, a w szczególności wniosek dotyczący wezwania do rozprawy pułk. Litwinowicza, stojąc na stanowisku, iż sprawa ta zeznaniami generała Herforta i znajdującemi się w aktach pismami dostatecznie wyjaśnioną została.

Trybunał po naradzie odmówił wnioskowi o dopuszczenie dowodu pułk. Litwinowicza i adjutantów, dopuszczając natomiast resztę dowodów. O godz. 3 popoł. została rozprawa odroczoną do poniedziałku, w którym to dniu rozpocznie się przesłuchanie podpułk. Pokornego, który przeprowadził lustracyę konfekcyi.

NAPAD BANDYCKI, KTÓREGO NIE BYŁO

(k) Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie odbyła się druga z rzędu rozprawa przeciw Franciszkowi Szczypczykowi, Andrzejowi Maślance i Stanisławowi Mazurowi, oskarżonym o zbrodnię rabunku z bronią w ręku popełnioną na drodze w Kobierzynie na osobie Piotra Górnisiewicza wracającego do domu. Zbrodnię popełniono w ten sposób, że Franciszek Szczypczyk kilkakrotnie uderzył Górnisiewicza laską, ciężko go raniąc a następnie wyrwał mu z kieszeni pół miliona marek, któremi podzielił się z Maślanką i Mazurem.

Akt oskarżenia opierał się na zeznaniach poszkodowanego Górnisiewicza, który pod przysięgą stwierdził jeszcze na poprzedniej rozprawie odbytej w dniu 14 listopada br., że napastnikiem był Szczypczyk, którego przychwycił za rękę i rozpoznał wśród księżycowej nocy, mimo że natychmiast z towarzyszami zbiegł do Krakowa. Oskarżeni winy się wypierali i twierdzili, że wracali z Kobierzyna do domu w kierunku Podgórza, gdzie ich Górnisiewicz zaczepił podejrzywając o rabunek a następnie polecił przyaresztować. Zeznania Górnisiewicza złożone jeszcze na poprzedniej rozprawie wzbudziły wątpliwości u obrońcy Szczypczyka adwokata dra Klimeckiego i tenże zawnioskował odroczenie rozprawy celem przesłuchania szeregu świadków na okoliczność, że Górnisiewicz nie zasługuje na wiarę. Trybunał przychylił się do wniosku obrońcy dra Klimeckiego popartego przez obrońców dwóch innych oskarżonych dra Rosenzweiga oraz dra Gotlieba i rozprawę odroczył celem zawezwania tychże świadków.

Na wczorajszej rozprawie wyszło na jaw, że Górnisiewicz oddawał się pijaństwu, że zeznania jego w pewnych szczegółach są niejasne i wątpliwe a co najważniejsze adwokat dr Klimecki po przesłuchaniu Górnisiewicza wykazał na podstawie aktów, że tenże Górnisiewicz przed kilku tygodniami był karany sześciotygodniowym więzieniem za fałszywe zeznania złożone przed sądem w innej sprawie.

Wobec tak niespodziewanego sensacyjnego zwrotu sprawa nabrała zupełnie innego oświetlenia i sędziowie przysięgli po przemówieniu prokuratora Schwarza oraz obrońców dra Klimeckiego, dra Rosenzweiga i dra Gotlieba zaprzeczyli 12 głosami winę wszystkich trzech oskarżonych, poczem oskarżeni zostali wypuszczeni na wolność. Trybunałowi przewodniczył radca Hubaczek, wotowali radca Kraus i Federowicz.

OLBRZYMIE KRADZIEŻE KOLEJOWE

Kradzież obuwia wartości 40 milionów mk.

(k) Przed trybunałem orzekającym krakowskiego sądu karnego, odbyła się wczoraj rozprawa przeciw wyrobnikom i włościanom powiatu chrzanowskiego i krzeszowickiego Franciszkowi Lizoniowi, Józefowi Trębaczowi, Józefowi Gwizdale, Władysławowi Zającowi, Katarzynie Nowakowej, Antoninie Kubiel, Józefowi Lizoniowi, Szymonowi Bartosikowi, Ignacemu Gębalskiemu, Feliksowi Zającowi i Wiktorowi Trębaczowi o zrodnię kradzieży i uczestnictwa. Oskarżenie zarzuca obwinionym, że w kwietniu br. na przestrzeni Trzebinia—Krzeszowice jako spólnicy napadli na pociąg towarowy w ruchu, włamali się do wozu kolejowego i skradli zeń 3 paki obuwia wartości około 100.000 kor. czeskich na szkodę Firmy Bat i Ska. Po dokonaniu kradzieży podzielili się łupem, część obuwia zakopali, część zaś rozdali lub sprzedali między swoich krewnych i znajomych.

Główni sprawcy ujęci, przyznali się do czynu, wskazali miejsce ukrycia względnie przechowania skradzionego obuwia tak, że prawie cała szkoda została odzyskaną.

Podczas wczorajsze rozprawy, jedni oskarżeni przyznawali się do winy inni zaś się jej wypierali, tłumacząc się, że skorzystali tylko ze sposobności łatwiego i taniego nabycia obuwia. Trybunał przeważnie uznał winnymi oskarżonych zarzuconych im czynów i zasądził ich za zbrodnię kradzieży względnie uczestnictwa na następujące kary: Fr. Lizoń skazany został na 1 rok więzienia, Józef Trębacz na półtora roku, J. Gwizdała na 1 rok, Wł. Zając na 2 lata, Katarzyna Nowakowa na 4 miesiące, Antonina Kubiel na 1 miesiąc, Józef Lizoń na 14 dni aresztu, Ign. Gębalski na 4 miesiąca więzienia i Wiktor Trębacz na 14 dni aresztu. Szymon Bartosik skazany został na grzywnę 10.000 mk., zaś Feliks Zając został uwolniony. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Warzeszkiewicz, oskarżał prok. dr Hubl, bronili adwokaci: dr Mayer i Krzeszowic, dr Goldblatt, dr Tenepka i dr Lewartowski.

FATALNE SKUTKI ROMANSU Z ANONSÓW.

Oskarżony równocześnie w Będzinie i w Krakowie.

(k) W dniu 21 czerwca b. r. doniosła prasa krakowska, że wedle relacyi policyjnej niejaka Helena Skowrońska skradła w sklepie Barucha Wolfa przy ul. Grodzkiej, w towarzystwie narzeczonego zwój jedwabiu wartości około pół miliona marek. Tego samego dnia zgłosiła się w sądzie karnym Helena Skowrońska z zażaleniem że zaginęły jej papiery legitymacyjne, że ma uczciwego narzeczonego, i że złodziejka jedwabiu aresztowana rano tego samego dnia, używa zapewne wobec policyi jej papierów i kompromituje jej narzeczonego. W ten sposób władze doszły do przekonania, że notatka umieszczona w dziennikch skrzywdziła p. Skowrońską i jej narzeczonego. Wkrótce zbadano, że prawdziwe nazwisko amatorki jedwabiu jest inne.

Wczoraj stanęła przed senatem II sądu okręgowego karnego w Krakowie Stanisława Łaczyńska z Będzina, oskarżona o tę kradzież, na której została przyłapana. Wówczas podała ona na policyi fałszywe nazwisko. Oskarżona w śledztwie policyjnem przyznała się, że to ona była w sklepie Wolfa w towarzystwie zakochanego w niej mężczyzny z Sosnowca, który, jako narzeczony zaprosił ją do Krakowa na kilkogodzinną zabawę. Bezpośrednio po przyjeździe, idąc z kolei „narzeczony" zaproponował swojej damie, aby weszła z nim do sklepu Wolfa gdzie nagle ukradł bez jej przyczynienia się sztukę jedwabiu i znikł. Zamiast gonić za złodziejem, policya przychwyciła jego towarzyszkę i nalegała by aresztowana podała nazwisko spólnika. Aresztowana twierdziła, że znali się tylko z listów pisanych do siebie, na podstawie anonsu w gazetach, a dopiero krytycznego dnia poznali się w Krakowie. Policya jednak nie chciała temu wierzyć i nalegała dalej na aresztowaną, by podała nazwisko narzeczonego Wtedy Łączyńska podała nazwisko Stanisława Pituły z Będzina, który zasiadł z nią razem na ławie oskarżonych pod zarzutem kradzieży jedwabiu Przesłuchani świadkowie Wolf i jego subjekci Maringer oraz Littman rozpoznali Pitułę z wszelką pewnością i podali, iż to on był w czerwcu b. r. w Krakowie w sklepie Wolfa. Przesłuchany na wniosek obrony świadek Czech, kupiec z Będzina potwierdził, że Pituła 20 czerwca był o tej godzinie w Będzinie i płacił dług. Po zeznaniach Czecha, Łączyńska zapewniła sąd, że Pituła nie był z nią w sklepie! Świadkowie Wolf i Littman wskutek pytań obrony po odebraniu przysięgi złagodzili następnie swą pewność pierwotną co do rozpoznania Pituły, czyniąc pewne zastrzeżenie na korzyść oskarżonego. Trybunał zasądził Łączyńską na 8 miesięcy, zaś Pitułę uwolnił od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Klimecki, Pitułę bronił adw. dr Heski.

Proces o szpiegostwo

PROTEST SODALISA

W 8 wydziale karnym okręgowego sądu warszawskiego, rozpoczyna się rozprawa **przeciwko eks-porucznikowi Mieczysławowi Skrudlikowi, który z dawnego legionisty, a następnie „wehrmachtowca" przedzierżgnął się następnie w niby żandarma, nie objętego na stałe żadną ewidencyą wojskową. Aż wkońcu stał się, jak zarzuca mu oskarżenie, „rycerzem" przemysłu szpiegowskiego.**

Równocześnie umiał zainteresować sobą endecyę, która ujmowała się za nim.

Prawdopodobnie ze względu na materyał śledczy, zawierający sporo drastycznych szczegółów natury „dyplomatyczno-wojskowej" rozprawa odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Narazie charakterystyczny szczegół o oskarżonym podaje warszawski „Kuryer Poranny".

„Dowiadujemy się, że w tych dniach oskarżony Skrudlik wniósł podanie do sądu o wyłączenie ze składu sądu jednego z sędziów: Jako Polak, aryjczyk, katolik, Sodalis-Marianus — mówi w tem podaniu Skrudlik — gorąco proszę sąd — o wyznaczenie mi sędziów tego samego wyznania co ja".

Rozczulająca jest ta polskość, aryjskość, sodalisostwo p. Skrudlika, lękającego się, aby w komplecie sędziowskim nie zasiadł sędzia żydowskiego pochodzenia, tembardziej, gdy współoskarżonymi w jego procesie są: B. Gridiger, siostrzeniec zastępcy Cziczerina — Fürstenberga-Haneckiego, Mojżesz Kaufman, Jenta Frydman, Chilberek Sochaczewski itd.

W całej kompanii figurują obok głównego oskarżonego, zdaje się, tylko dwaj nie żydzi: Mierosław Filipowski i Stefan Gryń.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

WALNE ZEBRANIE AKADEMICKIEJ SEKCYI PPS odbędzie się w sobotę 25 listopada o godz. 8 wieczorem w czytelni robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO WYKONAWCZEGO ROB. DRZEWNYCH odbędzie się 28 bm. punktualnie o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne. Wzywa się wszystkich członków zarządu i komisyi kontrolującej nieodwołalnie. **M. Kmiecik.**

ODCZYT SPÓŁDZIELCZY. W poniedziałek 27 listopada odbędzie się w sali Domu robotniczego w Podgórzu, pl. Serkowskiego 13, odczyt pt.: „Ruch spółdzielczy zagranicą — Anglia, Niemcy, Belgia, Szwajcarya". Odczyt ilustrowany obrazami świetlnemi. Początek o godz. 6'30 wieczór. Wstęp bezpłatny.

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW MIEJSCOWYCH ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W POLSCE. Poleca się zarządom miejscowych oddziałów, aby ze względów czysto technicznych, odnosili się we wszystkich sprawach, mających łączność z organizacyą zawodową do centralnego sekretaryatu Związku zaw. robotników przem. chemicznego w Polsce, Czechowice 404, Śląsk. Z powyższych względów zwijamy na razie w Krakowie XXII, pl. Serkowskiego 11, agendy zarządu głównego i przenosimy je do Czechowic, w lokalu zaś przy pl. Serkowskiego 11, zostanie wkrótce otwarty okręgowy sekretaryat.

Za Zarząd Główny ZZRPCh w Polsce: Przewodniczący: **J. Jarek.** Sekretarz: **A. Czuma.**

Zakład stolarski w Krakowie przyjmie zaraz zdolnych stolarzy i uczni na mieszkanie za dobrem wynagrodzeniem, jak również uczni introligatorskich. Zgłoszenia do Centralnego biura Nycza, ul. Gołębia 3, parter. 1736

Osoba inteligentna, potrzebna do dwojga dzieci na popołudniu. Zgłoszenia ulica Urzędnicza 26, p. 1824

Dziewczynę młodszą lub chłopca umiejącego czytać i pisać przyjmie zaraz Selzer, Jasna 10, II piętro. 1843

Praktykanta biurowego przyjmie firma Bincer, Kraków, Radziwiłłowska 8 b. 1835

Panna znająca buchalteryę, korespondencyę polsko-niemiecką, pisząca biegle na maszynie, znajdzie natychmiast posadę. Pierwszeństwo znające czynności spedycyjne. Zgłoszenia pisemne pod „Nr. 25" biuro reklamy „Prasa", Karmelicka 16. 1811

Praktykanta (praktykantkę) przyjmie Zakład Dentystyczny w Krakowie. Zgłoszenia pod „Horwat" do biura dzienników, Gertrudy 23. 1793

Buchalter-bilansista (izr.) i korespondent z dłuższą praktyką poszukuje posady na pół dnia. Zgłoszenia pod „Samodzielny" „Ruch" Szczepańska 9. 1836

Krawcowa warszawska z powodu braku mieszkania poszukuje szycia w prywatnych domach. Zgłoszenia do Fotoplastikonu, Floryańska 4. 1791

Absolwent Szkoły Handlowej poszukuje praktyki w instytucyi handlowej lub przemysłowej. Łaskawe zgłoszenia pod „Chętny" do biura ogłoszeń „Promień", Kraków, Rynek 30. 1789

Poszukuję posady, mam praktykę dwuletnią, biurową. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do biura, Sienna 12. 1833

Maszyna krawiecka, orygin. Singera, maszyna krawiecka czółenkowa, maszyna szewska czółenkowa, okazyjnie do sprzedania. Paulińska 20/4 oficyna. 1838

Zęby sztuczne nowe, używane nawet połamane, złoto, platynę, kupuje specyalista po najwyższych cenach bo w prywatnem mieszkaniu. Za ząb płaci od 1000—3000 Mkp. A. Ryt, ulica Felicyanek 11 (Kąt). Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą. 1834

Sklep masarski, duży z wystawą oraz pracownia lub bez pracowni zaraz do sprzedania. Kraków, Karmelicka 70. 1830

Futro męskie, żakietowy garnitur, frak, zarzutka, marynarka, peleryna, kapelusze, szpada, obuwie do sprzedania. Lubomirskiego 51, I. p. od 11—2. 1790

Maszyny do pisania prawie nowe, Remigton Nr. 10, Oliver Titania, Continental, Underwood i jedna duża kasa kontrolna do sprzedania „Neptun", Kraków, ul. Szczepańska 7. 1823

Aparaty alarmujące przeciw zaczadzeniu gazem i pożarowi. Wiadomość: Aleja Słowackiego 17, II piętro na lewo. 1827

Akademiczka poszukuje pokoju z utrzymaniem lub bez, cena obojętna. Zgłoszenia piśmienne sub „Ananke" 1841

Jest do oddania zaraz za swoje niemowlę (chłopiec) kat. z inteligentniejszych rodziców Zgłoszenia pod „Dyadem" do biura „Prasa", Karmelicka 16. 182[illegible]

Ośmio-miesięczny chłopczyk do oddania za swoje. Wiadomość: u Maryi Kwiek, ul. Rzeźnicza Nr. 29. 1842

Spólnika poszukuje z kapitałem 1,000.000 Mkp. na wykończenie warsztatu ślusarskiego w Krakowie. Wiadomość: Adolf Guzik, majster ślusarski w Krzeszowicach. 1740

Udzielę 2 miliony mk. pożyczki za odstąpienie 1—2 pokoi z kuchnią z komfortem. Zgłoszenia pod „Korzystne" do „Prasy", Karmelicka 16.

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Ziębiński Władysław, wystawione 8 p. ułanów, Kraków, unieważniam. 1831

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Paweł Kuta wystawioną w Krakowie, unieważniam. 1840

Zgubioną tymczasową kartę demobilizacyjną na nazwisko Aron Mojżesz Grünbaum z Tarnobrzega ur. r. 1887, wystawioną przez PKU. Będzin, unieważniam. 1837

Unieważniam książeczkę wojskową zwolnienia Mozes Leib Posner wystawioną przez szpital okręgowy, Kraków. 1828

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizac. wystawione 26/XI 1921 przez 54 pp. kresowy w Tarnopolu, na nazwisko plutonowy Trębacz Franciszek ur. 21/II 1899 w Dulony ad Chrzanów, unieważnia się. 1839

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Eugeniusz Piekło wystawione w Bochni, unieważniam. 1816

Nanek Józef, Cikowice pow. Bochnia zgubił dokumenta wojskowe, świadectwo moralności i przynależności, które unieważnia się. 1753

Unieważniam wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Lech Władysław, gmina Książnice, wystawioną przez komisyę Ubezpieczeń w Krakowie. 1758

Udzielam lekcyi retuszu. — Pianino do przegrywania. Konarskiego 6. 1682

BIELIZNA! Firma G. Brand

Kraków Starowiślna L. 6

zawiadamia uprzejmie P. T. Publiczność, iż po dłuższej przerwie uruchomiła ponownie 1690

Pracownię najwykwintniejszej bielizny

Ceny nadzwyczaj niskie.

Baczność 1832

pp. nauczyciele, kierownicy Kółek, szynkarze wiejscy i wogóle świetlicji ludzie w Małopolsce i Kongresówce. Nadeślijcie swoje adresy do **F. Steinke i S-ka, Margonin, Wielkop.**, skąd otrzymacie projekt pobocznego zajęcia które przynosi setki tysięcy dochodu bez żadnego wkładu pieniędzy.

Kilka tysięcy par obuwia na składzie

Mimo tendencyi zwyżkowej ceny bardzo przystępne.

GIZELA BRAND

Kraków, Starowiślna L. 6.

PRZEMYSŁ DRZEWNY STRUG S. A.

ZAKOPANE—GRUDZIĄDZ

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że począwszy **od 27 listopada 1922 r.** wypłacać będzie dywidendę za pierwszy okres administracyjny t. j. od założenia do 1 stycznia 1922 r. w wysokości

300 mkp. od akcyi.

Kupon płatny jest **w Ziemskim Banku Kredytowym** w Krakowie, Floryańska 32, w Centrali banku we Lwowie oraz we wszystkich oddziałach.

1844 **PRZEMYSŁ DRZEWNY STRUG S. A.**



HURTOWNIE:

K. MIKLASZEWSKI, KRAKÓW, PLAC DOMINIKAŃSKI.

LESERKIEWICZ I SKA, PLAC SZCZEPAŃSKI Nr. 2

WYJĄTKOWA OKAZYA!



PALTA JESIONKI z bardzo mocnego materyału, solidnie wykończone po **40.000** Mk, w lepszym gatunku po **Mk 47.000**, wykwintne **Mk 70.000.**

Wysyłamy pocztą za **pobraniem**, opakowanie i porto na rachunek kupującego.

Adres: **Przedstawiciel Józef Jakubowicz Warszawa, Sienna 27 — 3 (dom własny).**

Przy zamówieniach podać wzrost. O ile się towar nie podoba, przyjmujemy z powrotem. **Bez ryzyka.** Mnóstwo podziękowań. 1550

Buchalterkę rutynowaną

piszącą biegle na maszynie **ze znajomością stenografii** przyjmie zaraz **Polska Spółka Węglowa z ogr. odp. Kraków, ul. Grodzka 51.** Zgłoszenia z ofertami między 5—6 popoł.

BUCHALTER BILANSISTA

o wysokich kwalifikacyach zawodowych, z długoletnią praktyką, otrzyma stanowisko jako kierownik samodzielny buchalteryi i kasowości w bardzo poważnej instytucyi przemysłowej w Krakowie. Reflektuje się jedynie na siły o dużej rutynie, inicyatywie i zdolnościach organizatorskich. Oferty wraz z curriculum vitae pod **„PRZYSZŁOŚĆ ZAPEWNIONA"**

Do biura ogłoszeń „Prasa" Kraków, Karmelicka 16.

Buchaltera samodzielnego

ze znajomością języka niemieckiego poszukuje 1826

„Austro Daimler" S. A. Kraków, Gertrudy 2.

WIELKA WYPRZEDAŻ



Działu bieliźnianego:

O połowę taniej od dzisiejszych cen rynkowych.

Posiadamy większe zapasy towarów zakupionych dawniej, oddajemy po cenie własnego kosztu. Radzimy skorzystać z okazji, dopóki zapasy się nie wyczerpią.

Prosimy zachować nasze ogłoszenie dla porównania naszych cen z cenami firm również ogłaszających się, dla przekonania się, że są one znacznie tańsze od innych.

Koszule męskie

gotowe dzienne letnie z dobrego zefiru, modne desenie z mankietami i kołnierzykami cena za sztukę . . . Mk 7.500
z francuskiego . . . 8,500
pikowe białe do fraka . . . 12.000
Gotowa koszule nocne z dobrego materjału . . 9.000
najlepszego gatunku . . . 10.500
Kalesony białe z nadzwyczajnego materjału . 6.000
„ „ najlepszego gatunku . . . 6.500
„ „ elegancko wykończone . . . 8.000

Koszule damskie wiedeńskie z haftami i wstawkami

„Aida" za sztukę . . . 7.500
„Barbara" za sztukę . . . 8.000
„Szwajcarskie" batystowe z koronkami . . . 8.500
„ wyższego gatunku . . . 9.500
„Spódniczki" (halki) batystowe z koronkami 7.500
Reformy damskie białe, czarne, kolorowe . . 4.000
Pończochy damskie cienkie, kolorowe, czarne . . . od 1.200 do 2.500
Skarpetki nadzwyczaj trwałe, czarne, kolorowe . . . 1.200 2.500
Obrusy białe, w desenie duże na 6 osób 11.000 18.000
Ręczniki waflowe trwałe w praniu . . 1.800 3.600
gładkie . . . 2.800 4.000
Prześcieradła (rozm. 2 mtr.) szerokość naturalna wyższego gatunku . . . 9.000 12.000
Kapy na łóżka, pikowe, kolorowe ładne desenie . . . 12.000 15.000
Kołdry watowe kryte satyną, na białej wełnianej wacie największych rozm. 40.000
w lepszym gatunku . . . 45.000 55.000
Kołdry pluszowe czysto wełniane deseniowe, puszyste i ciepłe . . . 20.000 50.000
Chustki najmodniejsze kraty różne desenie, wyższego gatunku . . . 7.000 10.000
większego rozmiaru wełniane . . . 13.000 20.000
wełniane w najlepszym gatunku . . 20.000 25.000
Chustki wełniane zimowe, duże puszyste w śliczne desenie . . . 25.000 45.000
Chusteczki damskie, batystowe, białe, kolor. za tuzin . . . 7.000 10.000
Chusteczki męskie szwajcarsk. weby . . 7.000 10.000
Płótno białe za metr . . . 2.200 2.800
Sztuczki po 17 metr. . . . 39.000 45.000
Flanele francuskie we wszystkich kolor. 2.500 2.800
Madepolamy białe pełnej szerokości . . 2.650 3.000
Zefiry zagraniczne na koszule . . . 2.600 3.000
Surówka (metkal) biała i kremowa . . 2.200 2.500
Dymka biała na kalesony . . . 2.200 2.500
Cajgi różne . . . 2.000 3.000
Na wsypy i poszwy w różnych kolorach 2.400 2.900
Koszulki trykot. męskie lub damskie . . 8.000 12.000
Kalesony trykot. męskie lub damskie . 8.000 12.000
Garnitur trykot. męski . . . 12.000 16.000
Plusze angielskie czarne, bardzo trwałe wieczne, bardzo efektowne, szer. 130 cm. Na płaszcz potrzeba 3 metry . 37.000 45.000

BEZ RYZYKA!! Jeśli się coś nie spodoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Zamówienia wysyłamy pocztą na naszą odpowiedzialność za zaliczeniem (to jest płaci się przy odbiorze towaru) można bez zadatku. Opakowanie i koszta przesyłki na rachunek zamawiającego (koszta przesyłki 1500 Mk.). Przy zamówieniach prosimy podać numer noszonego obecnie kołnierzyka. — Prosimy o wskazanie dokładnego adresu. Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio **do Warszawsk. Składu Fabrycznego**

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

Sp. z ogr. por.

Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) 1762

Telefon 175-91.

Przyjeżdżających do stolicy upraszamy o osobiste przekonanie się co do naszych wyrobów i cen. — Prosimy zażądać naszego cennika działu ubraniowego. Za naszą bieliznę otrzymujemy codziennie wiele podziękowań od naszych Klijentów.

Kooperatywom, Kółkom rolniczym, Stowarzyszeniom spożywczym specjalne warunki.

Uwadze wszystkich czytelników „Naprzodu".



Wielka oszczędność!

Polecamy **Kurtki na wacie**, tak zwane „myśliwskie" z bardzo mocnego materyału we wszystkich kolorach, solidnie wykończone na pierwszorzędnej wacie. Cena gat. A. Mk 31.500, gat. wyższy B. Mk 39.800.

Kurtki te polecamy wszystkim chcącym być ciepło i elegancko ubranym, jednocześnie mogą mieć wielką oszczędność, gdyż takowe w zupełności zamieniają obecnie drogie futra i zimowe palta. Na prowincyę wysyłamy pocztą nawet bez zadatku (płaci się przy odbiorze). Za opakowanie i przesyłkę dolicza się do każdej sztuki 1500 Mk.

Zamówienia prosimy nadsyłać do 1708

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

Warszawa, Jasna 18—20, tel. 243-80.

UWAGA: Towar wysyłamy na naszą odpowiedzialność, jeżeli się nie spodoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Za nasze gotowe ubiory otrzymujemy tysiące podziękowań!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwienice.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310)